Cena gazety: 3,99 zł (5% VAT) Nr 43 (1045) 24 - 30 października 2023 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

N 1279

STRONA 14

Jadłodzielnia na Placu Wolności otwarta

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

Ich troje z Ziemi Biłgorajskiej będzie reprezentować nas w Sejmie

Tak liczną reprezentację w sejmie ma mało który powiat w kraju.

STRONA 7-9

Wiesław Różyński, Trzecia Droga:
Mój mandat będę sprawował w sposób, w jaki jeszcze nikt do tej pory w naszym okręgu tego nie robił.

Małgorzata Gromadzka (KO)
Zarzut, że sobie nie poradzę, jest dla mnie krzywdzący.

Marcin Romanowski PiS
Szykujemy się do walki w wyborach samorządowych oraz do Parlamentu Europejskiego.

Tak głosowaliśmy na komitety. PiS najsłabiej w Biłgoraju, ale w Potoku Górnym poszybował

STRONA 8

Biłgoraj: Syf dalej leży. Są pomysły na jego usunięcie

STRONA 3

Ratownicy: Po dwie osoby w karetce to za mało

Alarmują, że po zmniejszeniu obsady karetek już nie dają rady tak pracować.

STRONA 5

Karetką jeżdżą teraz dwie osoby, w tym kierowca

Powiat biłgorajski stał się „kąskiem" dla kandydatów, którzy liczyli na elektorat prawicowy

Poseł Beata Strzałka dostała w powiecie z miejscowych najwięcej głosów, a mandatu nie zdobyła.

STRONA 10/11

Beata Strzałka była posłanką IX kadencji Sejmu w latach 2019-2023

Biszcza: Błąd na błędzie, a wójt dalej swoje: Żadnego sporu nie ma

Ciąg dalszy walki młodego małżeństwa z Biszczy o podłączenie domu do wodociągu. Tym razem interweniował Polsat.

STRONA 6

Przedterminowych wyborów w gminie Biłgoraj nie będzie. Następcę wójta wybierze premier

STRONA 6

R E K L A M A

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
AUTO-MAX
- Badania kierowców
- Psycholog
- Okulista
- Lekarz medycyny pracy
tel. 84 686 66 79 Biłgoraj, ul. Kopernika 17

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
Biłgoraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3
- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

BIL

eprasa.pl d42b69b008

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:
Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 132 007

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Pisarz z Biłgoraja wrócił do swojej szkoły

Kojarzycie Marcina Kowala z Biłgoraja? Nie dość, że jest pisarzem, to jeszcze absolwentem I LO im. ONZ w Biłgoraju. Absolwentem, który nie zapomniał o swojej szkole i właśnie wrócił do uczniów na spotkanie autorskie. Jak zostać pisarzem? W jaki sposób zainteresować czytelnika? I skąd brać pomysły? M.in. o to pytali biłgorajscy licealiści.

Fot. I LO im. ONZ w Biłgoraju

Pisarz Marcin Kowal (w marynarce) wrócił w swoje szkolne mury w Biłgoraju

Pytań naprawdę było sporo. Jak odnaleźć w sobie odwagę, aby własne teksty „z szuflady" pokazać innym? Jak długo trwa proces wydawania książki? - odpowiadał Marcin Kowal, autor książek „Rubieże rzeczywistości", „Imigrant na Wyspach" i „Stażysta".

Zaproszony gość - absolwent liceum w Biłgoraju - podczas spotkania z młodzieżą opowiadał nie tylko o swojej twórczości literackiej, ale także o pracy i codziennym życiu w kilku krajach Europy. Z sentymentem wspominał czas spędzony w I LO im. ONZ i ze swojej perspektywy podpowiadał licealistom, na co szczególnie powinni zwrócić uwagę, aby dobrze wybrać drogę własnego rozwoju. Namawiał młodych ludzi, aby nie bali się wychodzić ze swojej strefy komfortu i podejmowali nowe wyzwania.

- Spotkanie przebiegło w bardzo przyjaznej atmosferze, a pan Marcin Kowal dał się poznać jako niezwykle serdeczny człowiek, z dużym poczuciem humoru i pozytywnej energii. Obiecał, że przekaże zainteresowanym uczniom dostęp elektroniczny do swoich książek i wyraził chęć udziału w podobnych spotkaniach w przyszłości - przekazuje biłgorajska szkoła.

Tomasz Zalewa

Straż Miejska w Biłgoraju może wlepić mandat

Od piątku (20 października) Straż Miejska zyskała nowe uprawnienia.

Fot. archiwum

Taki widok to codzienność na ulicach Biłgoraja. Straż Miejska zareaguje?

Nie tylko policjanci, ale też strażnicy mogą teraz nałożyć mandat za nieprzepisową jazdę hulajnogą lub rowerem. Mogą też nałożyć grzywnę do 1500 zł za prowadzenie pojazdy innego niż mechaniczny bez wymaganych uprawnień. Co z tym zrobią strażnicy z Biłgoraja?

Przejeżdżanie rowerem przez przejście dla pieszych czy hulajnogą? Takie obrazki to dziś w zasadzie norma. Wiadomo, policja ma przecież na głowie znacznie „poważniejsze" sprawy niż zajmowanie się czymś takim, dlatego rowerzyści, czy korzystający z hulajnóg, czują się w zasadzie bezkarni. Widać to każdego dnia i niemal na każdym przejściu dla pieszych w Biłgoraju.

Ale teraz ma być inaczej, bo Straż Miejska ma ruszyć się zza biurek i przyjrzeć tym, którzy poruszają się jednośladami.

Rowerzysta, który będzie jechał wzdłuż po chodniku lub przejedzie przez przejście dla pieszych, które nie jest połączone z przejazdem dla rowerów, może zostać ukarany mandatem. Ukarana może zostać również osoba, która bez uprawnień jeździ rowerem, rowerem zaopatrzonym w silnik pomocniczy o pojemności skokowej nieprzekraczającej 50 cm, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego.

Osoby poniżej 18 roku życia muszą posiadać kartę rowerową lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Strażnik miejski nie może ukarać nastolatka bez uprawnień mandatem w wysokości... 1500 zł.

Tylko na ile w tym wszystkim wyłącznie w teorii? Czekamy na informacje od mieszkańców i obrazki z ulic z Biłgoraja i naszego powiatu: nowa@gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa

Takiej akademii w Biłgoraju jeszcze nie było

W Biłgoraju rusza Akademia Kalisteniki. Kali co???! To treningi z wykorzystaniem własnej masy ciała. Przeróżne pompki, mostki, brzuszki i certyfikowany trener do tego, żeby było widać jakiś efekt. Zajęcia są bezpłatne, pierwszy trening w środę (25 października), ale ilość miejsc jest ograniczona. Dlatego już warto się zgłosić i zapisać.

Tomasz Zalewa

Fot. archiwum

W Biłgoraju rozpoczyna zajęcia Akademia Kalisteniki. Zajęcia są bezpłatne

Zmarł wieloletni wikariusz parafii

Bardzo smutna wiadomość z gminy Łukowa. Zmarł były i wieloletni wikariusz parafii w Łukowej, ks. Szymon Szlachta. Miał 80 lat. Pogrzeb odbył się w parafii w Bobach.

Ks. Szymon Szlachta urodził się 19 listopada 1943 roku w Horoszczycach. Święcenia prezbiteriatu otrzymał 6 sierpnia 1967 roku w Lublinie. Jako wikariusz pracował w parafiach:

Chełm, pw. Rozesłania Świętych Apostołów: 1967-1970
Puchaczów, pw. Wniebowzięcia NMP: 1970-1971
Lublin, pw. św. Jakuba Apostoła: 1971-1973
Mircze, pw. Zmartwychwstania Pańskiego: 1973-1975
Łukowa, pw. Wniebowzięcia NMP: 1975-1983
Bychawa, pw. św. Jana Chrzciciela i św. Franciszka z Asyżu: 1983-1984

Jako proboszcz pracował w parafiach:

Wirkowice, pw. Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa: 1984-1993
USA – pomoc duszpasterska: 1993-1996
Częstoborowice, pw. św. Apostołów Piotra i Pawła: 1996-1999
Boby, pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa: 1999-2013

Pd od 1 lipca 2013 roku, był na emeryturze.

Tomasz Zalewa

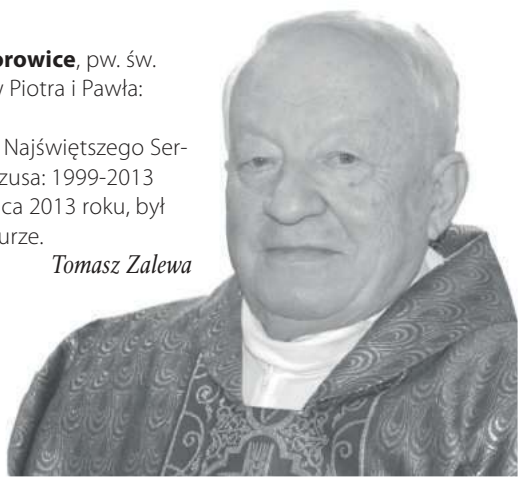

Ksiądz Szymon Szlachta był wikariuszem parafii w Łukowej w latach 1975-1983

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Syf dalej leży. Może zróbmy to jak w Wołominie

Jak bumerang powraca temat „nielegalnych wysypisk” na terenie Biłgoraja. Trwają procesy, urzędnicze przepychanki, a cały syf jak leżał, tak leży. Przewodniczący Osiedla Sitarska - Kępy na wołomińskim przykładzie znalazł możliwe rozwiązanie problemu, o którym opowiedział na ostatniej sesji. Co na to burmistrz? I co dalej dzieje się w sprawie „wysypisk”?

Fot. Natalia Racaitis

Nawet jeśli kiedyś były to tekstylia, to już niewiele z nich zostało. Tak dziś wygląda towar Dawida A. usunięty z magazynu przy ulicy Zwierzynieckiej w Biłgoraju

Przypomnijmy: Dawid A. przywiózł do Biłgoraja i okolicy sterty ubrań. Do dziś zalegają na wynajętych przez niego posesjach między innymi przy ul. Zwierzynieckiej i Konopnickiej oraz w Woli Dużej (gm. Biłgoraj).

Sprawa toczy się w kolejnym sądzie

W czerwcu 2023 Sąd Rejonowy w Biłgoraju uznał Dawida A. za winnego zarzucanych mu przestępstw w stosunku do całej trójki pokrzywdzonych, a dokładnie tego, że działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia przez nich mieniem: chodzi o to, że wynajął składy na ubrania, ale za nie nie zapłacił. Sąd orzekł karę 10 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności oraz obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwot, na jakie pokrzywdzeni wycenili swoje straty, czyli: 18.900 zł dla Janiny K., 35.000 zł dla Mieczysława K. oraz 27.300 zł dla Juliana W. Strony złożył od wyroku apelację.

- Na dzień 24 listopada 2023 r. wyznaczono rozprawę apelacyjna przed SO w Zamościu. Moi klienci zaskarżyli wyrok, co do kary i wnoszą o jej podwyższenie - mówi Maciej Gębala, pełnomocnik pokrzywdzonych.

Pomysł na sprzątanie przyszedł z... Wołomina

Bogdan Kiełbasa, przewodniczący Osiedla Sitarska-Kępy, na którym znajduje się „wysypisko” przy ulicy Zwierzynieckiej osobiście monitoruje sytuację i co jakiś czas na sesji Rady Miasta występuje z prośbą o podjęcie działań przez urzędników w celu uprzątnięcia niechcianego składowiska. Na ostatniej sesji Bogdan Kiełbasa przedstawił dwa możliwe do zastosowania rozwiązania. Dowiedział się o nich przy okazji głośnej w kraju likwidacji wysypiska w Wołominie.

- Tam padła informacja, o dwóch możliwych źródłach finansowania takich ciężkich przypadków, jakie my mamy tutaj w Biłgoraju – mówił Bogdan Kiełbasa, który przypomniał o petycji w tej sprawie podpisanej przez 127 osób.

To Narodowy Fundusz Ochron Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewoda.

- Zwracam się oficjalnie do pana przewodniczącego z wnioskiem, aby na następnym posiedzeniu rozważyć projekt uchwały, żeby miasto zwróciło się do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – zawnioskował na ostatniej Sesji Rady Miasta Bogdan Kiełbasa. Wskazał też drugie źródło finansowania tego typu „inwestycji”, jakie znalazł:

- Każdy wojewoda ma podobno budżet na takie ciężkie przypadki. Bo tutaj trudno jest wyegzekwować od właściciela odpadów, nie od właściciela posesji, żeby je usunął – podsumował Kiełbasa.

Do sprawy odniósł się burmistrz Janusz Rosłan:

- W sprawie odpadów pan przewodniczący wie, że jest prowadzone postępowanie sądowe i również Samorządowe Kolegium Odwoławcze zawiesiło wydanie decyzji do czasu zakończenia postępowania sądowego. Również wydaje się, że i miasto nie może podejmować żadnych czynności, dopóki nie ma ostatecznego wyroku sądu w tej sprawie – odpowiada burmistrz Janusz Rosłan.

Administracyjne przepychanki trwają od dawna. Sąd Administracyjny przyznał właśnie rację właścicielom posesji

Sprawa uprzątnięcia śmieci (w przypadku pani Janiny K., właścicielki posesji na ulicy Zwierzynieckiej) od dawna toczy się na płaszczyźnie administracyjnej. Burmistrz miasta czterokrotnie nakazał usunięcie odpadów właścicielom posesji. Właściciele posesji zaskarżają decyzję burmistrza do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które każdorazowo uchyla decyzję burmistrza i nakazuje ponowne rozpatrzenie sprawy.

Ostatnią decyzję SKO właściciele posesji przy ulicy Zwierzynieckiej zaskarżyli, gdyż nie chcą, by sprawa po raz kolejny wróciła do rozpatrzenia przez Urząd Miasta. W konsekwencji

Fot. Natalia Racaitis

Bogdan Kiełbasa
przewodniczący Rady Osiedla Sitarska-Kępy

- Zwracam się oficjalnie do pana przewodniczącego z wnioskiem, aby na następnym posiedzeniu rozważyć projekt uchwały, żeby miasto zwróciło się do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Zamościu w styczniu br. poinformowało o przekazaniu sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Z uzyskanych przez nas informacji decyzja sądu już zapadła.

Sąd uznał, że sprzeciw właścicieli posesji w Biłgoraju jest zasadny, a zaskarżona decyzja o ponownym skierowaniu sprawy do urzędu - narusza prawo w stopniu uzasadniającym jej uchylenie.

„Organ odwoławczy niezasadnie uchylił się od załatwienia rozstrzyganej sprawy co do jej istoty” - czytamy w uzasadnieniu orzeczenia.

„Rozpoznając przedmiotową sprawę należy zaakcentować, że choć postępowanie administracyjne w tej sprawie trwa już trzy lata, a organ odwoławczy w swych decyzjach kasatoryjnych wyraźnie wskazywał na dowody, które należy przeprowadzić celem wyjaśnienia istoty sprawy, to dotychczas – zdaniem organu odwoławczego – nie został zgromadzony wyczerpująco materiał dowodowy. Jak wynika natomiast z uzasadnienia zaskarżonej decyzji odpady na nieruchomości małżonków K. zgromadził D. A., czemu on sam nie zaprzecza i domaga się wydania na niego decyzji usunięcia tych odpadów” - czytamy dalej w uzasadnieniu.

Podsumowując: sprawa nie wróci do ponownego rozpatrzenia przez Urząd Miasta, a decyzję w tej sprawie zobowiązane zostało podjąć Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Wyrok jest już prawomocny.

Kolejna sprawa w sądzie... bezterminowo odroczona

W sprawie toczy się jeszcze jedno postępowanie sądowe. W styczniu 2023 w oparciu art. 144 Kodeksu cywilnego miasto złożyło przeciwko właścicielom posesji pozew do sądu. Chodzi o tzw. zakazanie immisji. Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymywać się od działań, które zakłócałyby korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Dlaczego przeciwko właścicielom działki, a nie właścicielowi odpadów?

- W tego typu sprawach pozwanymi mogą być wyłącznie właściciele nieruchomości - wyjaśnia Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj.

Jak udało nam się ustalić, formalnie rozprawa została odroczona bez terminu.

- Czekamy na powołanie biegłych i ich opinie - wyjaśnia Paweł Jednacz.

Natalia Račaitis

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO
Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Obraz Stefana Knappa od lat wisiał zapomniany w I LO w Biłgoraju. Uczniowie nadali mu „drugie życie”

Fot.Alina Dzido

Uczniowie obecnych klas drugich namalowali obrazy, które okalają obraz Knappa i zdobią szkolny korytarz

Twórczość Stefana Knappa w Biłgoraju przeżywa swój renesans. Z wielką pompą odsłaniane są obrazy, otwierane wystawy, powstają murale. Liceum im. ONZ w Biłgoraju przypomina historię nieco zapomnianego obrazu artysty, który miasto posiada od połowy lat 70., a któremu „nowe życie” nadali uczniowie szkoły pod okiem krakowskiego artysty.

Biłgoraj na nowo odkrywa znanego na całym świecie pochodzącego z Biłgoraja malarza Stefana Knappa. Przez długi czas w Biłgoraju nie mówiło się o artyście, ale od kilku lat Knapp wrócił w Biłgoraju „do łask”.

Wystawy, odsłonięcia, murale

27 września tego roku miało miejsce odsłonięcie obrazu wykonanego przez artystę-malarza obrazu „Droga do wolności”. Dzieło zostało umieszczone na frontowej ścianie budynku Urzędu Miasta Biłgoraja. Obraz został odsłonięty przez krewnego Stefana Kanppa - Pawła Sokołowskiego i burmistrza Janusza Rosłana. Tego samego dnia w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy stałej „STEFAN KNAPP WSPOMNIENIE ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI”. Również we wrześniu na ścianie SP nr 5 w Biłgoraju powstał mural inspirowany pracami Knappa. Każdy obraz artysty traktowany jest w mieście z wielkim szacunkiem i umieszczany na honorowych miejscach.

Zapomniany Knapp

Ciekawostką jest, że jedno z dzieł artysty od wielu lat znajduje się w Liceum Ogólnokształcącym im. ONZ w Biłgoraju. Skąd się tam wzięło? Stefan Knapp w 1974 roku podarował miastu Biłgoraj obraz „Portret Kopernika” wykonany unikatową, typową dla twórczości Knappa techniką malowania emalią na metalowej płycie.

W 1979 r. dzieło zostało przekazane Liceum Ogólnokształcącemu im. ONZ w Biłgoraju. Przez wiele lat obraz umieszczony był na zewnętrznej ścianie budynku szkoły od strony ulicy Kościuszki. Następnie umieszczony został na holu I piętra liceum i przez wiele lat wisiał wśród szkolnych gazetek. Za wiele się o nim nie mówiło.

W 2017 roku szkoła postanowiła należycie uhonorować artystę i jego dzieło.

To między innymi dzięki staraniom absolwenta szkoły, Marka Świcy, dziś dyrektora Muzeum Fotografii w Krakowie, powstał projekt „Odkryjmy Kopernika”. Jego celem było przywrócenie świetności dziełu sztuki i stworzenia dla niego oprawy malarskiej.

Szkoła prowadziła zbiórkę funduszy. Na zrealizowanie projektu potrzeba było około 10 tys. zł. Udało się! Pomysł na zagospodarowanie przestrzeni wokół Kopernika został opracowany przez współczesnego krakowskiego artystę – Piotra Lutyńskiego, którego szkoła zaprosiła do udziału w projekcie.

Szkolny projekt pod okiem znanego artysty

Pod okiem artysty uczniowie malowali obrazy. Również Lutyński specjalnie na tę okazję namalował „kosmiczne” obrazy, które dziś, obok prac uczniów, są tłem dla portretu Kopernika autorstwa Knappa. W ten sposób powstało unikalne dzieło wykonane z udziałem wychowanków szkoły, będące swoistym hołdem dla pracy Knappa i jego hojnego gestu. Obok pojawiła się też tablica z krótkim biogramem Stefana Knappa oraz informacją o autorach oprawy jego dzieła. Instalacja zdobiła szkolny korytarz, który na tę okazję również odnowiono. Otwarcie projektu pokryło się z uroczystościami z okazji 80-lecia istnienia szkoły.

Fot.Natalia Racaitis

Uczniowie, którzy są współautorami II edycji szkolnego projektu „Odkryjmy Kopernika”, który ma na celu przywrócenie świetności dziełu sztuki pochodzącego z Biłgoraja światowej sławy artysty

Alina Dzido, nauczyciela plastyki w LO im. ONZ, wyjaśnia, że założeniem projektu jest, że współautorzy instalacji, czyli uczniowie, którzy namalowali obrazy okalające „Portret Kopernika”, byli obecni uczniowie szkoły. Gdy opuszczają mury liceum, nową instalację mają okazję wykonać pierwszoklasiści. W tym roku przyszedł więc czas na wymianę dzieł. Obrazy z 2017 trafiły do archiwum, a kilka tygodni temu, obok dzieła Knappa zawisły dzieła uczniów obecnych klas II.

Fot.Natalia Racaitis

Tak wygląda dziś szkolny korytarz w LO im. ONZ w Biłgoraju, który od niedawna zdobi II edycja projektu „Odkryjmy Kopernika”

Stefan Knapp (11 lipca 1921 r. - 12 października 1996 r.) urodzony w Biłgoraju polski artysta plastyk. Zastosował i opatentował technikę malowania emalią metalu w gigantycznych konstrukcjach malarskich przeznaczonych do dekoracji architektonicznej budynków użyteczności publicznej.

- Uczniowie z wielką radością i dużym zaangażowaniem podeszli do projektu. Ich prace będą wisiały, dopóki będą uczniami naszej szkoły. Gdy odejdą, kolejni będą mieli okazję być współautorami aranżacji. Takie jest założenie tego projektu - **wyjaśnia Alina Dzido.**

Natalia Račaitis

Fatalna noc i wypadek w Biszczy

Nocny wypadek drogowy w miejscowości Biszcza. Jak przekazała nam PSP Biłgoraj, samochód osobowy wypadł z drogi.

Na miejscu momentalnie pojawiły się trzy zastępy Straży Pożarnej. Do wypadku doszło w miniony czwartek.

- Zgłoszenie o wypadku dostaliśmy o godzinie 21.18. Samochód osobowy wypadł z drogi. Jedna osoba jest poszkodowana i została przetransportowana do szpitala. Na miejscu interweniowały dwa zastępy JRG Biłgoraj oraz OSP KSRG Biszcza - poinformowali Nową Gazetę Biłgorajską biłgorajscy strażacy.

Tomasz Zalewa

Fot.OSP KSRG Biszcza

Na miejscu interweniowały dwa zastępy JRG Biłgoraj oraz OSP KSRG Biszcza

Fot.OSP KSRG Biszcza

W miejscowości Biszcza samochód osobowy wypadł z drogi

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Ratownicy medyczni szukają ratunku dla siebie, po tym, jak dyrekcja pogotowia zredukowała składy zespołów karetek

Ratownicy: Po dwie osoby w karetce to za mało

Fot. Tomasz Zalewa

Obecnie w Biłgoraju stacjonują dwa podstawowe zespoły ratownicze oraz dwa zespoły na podstacjach Frampol i Tarnogród, w skład których wchodzi dwóch ratowników, gdzie jedna z tych dwóch osób jest jednocześnie kierowcą

W karetkach jeżdżą od niedawna po dwie osoby. To decyzja Stacji Pogotowia Ratunkowego w Zamościu, która zredukowała podstawowe składy karetek z trzech do dwóch osób. Prawo na to pozwala, ale ratownicy alarmują, że już nie dają rady tak pracować.

Zmniejszenie składu zespołu z trzech osób na dwie prowadzi do znacznego obniżenia jakości usług medycznych, co za tym idzie, zmniejsza to szanse na lepszą pomoc i przeżycie pacjentów - apelują. Ich zdanie podziela Rzecznik Praw Obywatelskich.

Prośby i argumenty na niewiele się zdały

O planach redukcji w zespołach karetek pogotowia ratunkowego w Zamościu, w tym stacji w Biłgoraju, z trzech do dwóch osób, w pogotowiu mówiło się od dawna.

Ratownicy próbowali przekonać dyrekcję Samodzielnej Publicznej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu do zmiany planów, argumentując to troską o jakość świadczonych usług, ale, jak się okazało, bezskutecznie. Od pewnego czasu karetki jeżdżą w okrojonym składzie, a ratownicy alarmują, że sytuacja nie wygląda dobrze, zwłaszcza w Biłgoraju.

- Dyrekcja SPSPRiTS w Zamościu zmniejszyła składy na dwie osoby: kierowca-ratownik i pielęgniarka, gdzie pracujące pielęgniarki w stacji pogotowia Biłgoraj są to osoby niemłode, więc noszenie sprzętu i pacjentów jest dla nich niemożliwe. A tu chodzi o zdrowie i życie pacjentów, a ciężar i odległości noszenia sprzętu jest niezgodne z przepisami BHP - **alarmują ratownicy w piśmie, które trafić miało między innym do wicemarszałka województwa Lubelskiego czy do Burmistrza Biłgoraja.**

Ratownik medyczny, z którym udało nam się porozmawiać, potwierdza, że od momentu wprowadzenia cięć personalnych łatwo nie jest.

- Dwie osoby to za mało. Czasami, gdy przyjeżdżamy do wypadku, jest pięć zespołów strażaków, w każdym zespole od czterech do sześciu osób. Czyli my przyjeżdżamy w dwie osoby do wypadku, a strażaków jest czasami kilkunastu lub więcej. My często nie dajemy sobie rady, żeby wszystko sprawnie zrobić - **przyznaje ratownik.**

Nasz rozmówca wyjaśnia, że obecnie w Biłgoraju stacjonują dwa podstawowe zespoły ratownicze oraz dwa zespoły na podstacjach Frampol i Tarnogród, w skład których wchodzi dwóch ratowników, gdzie jedna z tych dwóch osób jest jednocześnie kierowcą.

- Nazwa „podstawowe" oznacza, że w składzie nie ma lekarza. A w sytuacji, gdy karetka zostanie zadysponowana poza rejon, lub do odległych o kilkadziesiąt kilometrów szpitali, jeden zespół jest wyłączony na długi czas. Wówczas zabezpieczenie niemałego terenu spoczywa na jednym zespole w mieście - **tłumaczy ratownik.**

Piotr Zając, Dyrektor Samodzielnej Publicznej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu, pod którą podlega także Biłgoraj, potwierdza, że obszar powiatu biłgorajskiego zabezpieczają w sumie cztery zespoły.

- W tym jeden specjalistyczny – w składzie trzyosobowym. Liczbę i rozmieszczenie określa Wojewódzki plan działania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego - **dodaje dyrektor.**

Ratownicy: Jest źle. Nie dajemy rady tak pracować

Ratownicy alarmują, że zmniejszenie składu zespołu z trzech osób na dwie prowadzi do znacznego obniżenia jakości usług medycznych, co za tym idzie, zmniejsza to szanse na lepszą pomoc i przeżycie pacjentów.

- Ratownicy z reguły jako pierwsi zjawiają się na miejscu zdarzenia. Niezbędny sprzęt, jaki muszą zabrać ze sobą do pacjenta, waży około 60 kilogramów. Są to tablet, defibrylator, butle tlenowe, plecak z wyposażeniem medycznym i lekami, ssak, nosze lub krzesełko, a do tego często zabiera się pacjenta, który nie jest w stanie przejść do karetki o własnych siłach lub pacjenta nieprzytomnego. Wyposażenie ambulansów w nowoczesny sprzęt ratowniczy nie rozwiązuje problemu. Aby go użyć, trzeba go przenieść do chorego i uruchomić, a niejednokrotnie okazuje się, że i ten sprzęt posiada ograniczenia użytkowania, takie jak: wiek pacjenta, obwód klatki piersiowej, fizjonomia chorego, warunki otoczenia itp. - tłumaczą ratownicy.

Innym przykładem znaczącego obniżenia jakości świadczonych usług medycznych w składzie dwuosobowym, podawanym przez ratowników, jest pomoc pacjentom urazowym.

- W takich przypadkach kierownik zespołu-lider ma za zadanie kierowanie działaniami ratowniczymi w miejscu wypadku, a to oznacza, że nie może on poświęcić się jedynie medycznym czynnościom ratunkowym. Oprócz rozpoznania liczby poszkodowanych, rozpoznania stanu zdrowia poszkodowanych, ma również obowiązek ciągłego kontaktu z CPR w celu wezwania dodatkowych zespołów lub ustalenia miejsc, do których trafią poszkodowani. Ponadto musi prowadzić dokumentację. Bez odpowiedniej dokumentacji szpital nie przyjmie od nas pacjenta - tłumaczą.

Dyrekcja Pogotowia: Nie było sygnałów o pogorszeniu świadczeń

Natomiast dyrekcja Stacji zapewnia, że jak dotąd nie było żadnych sygnałów o pogorszeniu jakości świadczeń.

- Jeśli jest taka potrzeba, na miejsce zdarzenia dyspozytornia wysyła do pomocy dodatkowy zespół. Takich sytuacji w ostatnich tygodniach było niewiele - tłumaczy dyrektor Zając.

Ponadto dyrektor podkreśla, że minimalny skład podstawowego zespołu ratownictwa ratunkowego określił ustawodawca.

- Są to co najmniej dwie osoby uprawnione - ratownik medyczny lub pielęgniarka systemu. Obsada dwuosobowa jest w pełni uzasadniona faktycznie i ekonomicznie, a wdrażana w tutejszej jednostce już od kilku lat. Z powodzeniem dyżurują tak wszystkie zespoły wyjazdowe w Zamościu i podstacjach. Ponadto, co istotne, z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że w ten sposób funkcjonuje dziś w Polsce ok. 94 proc. Zespołów Ratownictwa Medycznego - odpowiada Piotr Zając, Dyrektor SPSPRiTS w Zamościu.

Zdrowie i życie ludzkie to ostatnia rzecz, na jakiej powinniśmy oszczędzać

Powyższe tłumaczenia ratownika, z którym rozmawiamy, nie przekonują. Zauważa, że ustawa nie zabrania składów dwu osobowych, ale ich też nie nakazuje. Podkreśla też specyfikę pracy swojej i jego kolegów. - Część załogi pogotowia to pielęgniarki i ratownicy w wieku przedemerytalnym. I te pielęgniarki też muszą dźwigać pacjentów. Praca w zespołach dwuosobowych jest dużym obciążeniem fizycznym dla zespołów, jest realnym zagrożeniem dla naszego zdrowia, a w konsekwencji odbija się na pacjentach. A zdrowie i życie ludzkie to ostatnia rzecz, na jakiej można oszczędzać pieniądze - mówi ratownik, z którym udało nam się porozmawiać.

Natalia Račaitis

BIL

W sprawie przekształcania trzyosobowych zespołów ratownictwa medycznego w dwuosobowe interweniował w Ministerstwie Zdrowia Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek. W konsekwencji w sierpniu 2023 RPO wystosował apel:

Apel RPO o poprawę finansowania ratownictwa medycznego

Jednym z elementów systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego w naszym kraju jest nieco ponad półtora tysiąca zespołów ratowniczych. W zeszłym roku udzieliły one pomocy ponad 3 miliony razy.

Zdecydowana większość z nich to zespoły podstawowe – dwuosobowe – w składzie których nie ma lekarza. Są tylko pielęgniarki, pielęgniarze lub ratownicy. Niewielką część zespołów ratowniczych stanowią trzyosobowe zespoły specjalistyczne, w których znajduje się również lekarz.

Już od lat liczba tych podstawowych zespołów rośnie, a specjalistycznych maleje. Zwrócili na to uwagę zaniepokojeni ratownicy medyczni.

O liczebności zespołów decydują podmioty lecznicze, które mają umowy z NFZ. Ustalając ich skład, powinny kierować się między innymi: doświadczeniem zawodowym ich członków, wyposażeniem karetek, obciążeniem wyjazdami i specyfiką obszaru działania.

Tymczasem okazuje się, że w praktyce to względy finansowe zazwyczaj mają wpływ na strukturę składów ratownictwa medycznego. Trzyosobowe zespoły są droższe w utrzymaniu i dlatego są przekształcane w dwuosobowe.

Taka sytuacja wpływa niekorzystnie na jakość udzielanych świadczeń i może utrudniać prawidłowe wykonywanie czynności ratunkowych. Powszechna jest również wiedza, że system ratownictwa medycznego niezmiennie boryka się z problemem niedofinansowania.

Dlatego zaapelowałem do Ministra Zdrowia o zwiększenie środków na finansowanie systemu ratownictwa medycznego. Żeby każda osoba w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego miała zapewnioną niezbędną pomoc i właściwą opiekę medyczną.

eprasa.pl d42b69b008

Ciąg dalszy sporu młodego małżeństwa z Biszczy o podłączenie domu do wodociągu. Tym razem interweniował Polsat

Błąd na błędzie, a wójt dalej swoje: żadnego sporu nie ma

Fot. Polsat screenshot

Po publikacji przez nas artykułu o problemie z podłączeniem wodociągu przez Marzenę i Janusza Grońskich, w Biszczy pojawili się reporterzy Polsatu

19 października telewizja Polsat wyemitowała program, którego głównym bohaterem był... dom bez wody w Biszczy. O sprawie pisaliśmy jako pierwsi. Reporterzy „Interwencji" odwiedzili Marzenę i Janusza Grońskich, ich sąsiadów oraz wójta gminy Zbigniewa Pyczko. Co nowego ustalili reporterzy?

O problemie Marzeny i Janusza z Biszczy napisaliśmy jako pierwsi kilka tygodni temu.

Jedyne czego chcemy, to podłączyć wodę i zamieszkać razem

Przypomnijmy: Młode małżeństwo w 2018 roku kupiło działkę w Biszczy, a następnie, zgodnie z wszelkimi pozwoleniami, wybudowało dom. Gdy inwestycja była już na ukończeniu, inwestorzy napotkali na niemałe trudności ze strony urzędników i sąsiadów. Pomimo wydanej wcześniej decyzji, przez kilka lat nie mogli podłączyć się do gminnego wodociągu. W 2022 roku, gdy dom był praktycznie gotowy, okazało się, że podłączenie w takiej formie, jak przewiduje projekt budowlany, jest niemożliwe. Aby podłączyć się w sposób wskazany przez gminę, musieliby uzyskać służebność przez działki sąsiadów, a ci, nie zgadzają się na to.

- Ludzie nie zgadzają się na służebność, pewnie boją się, że ciśnienie wody spadnie, jak kolejny dom podłączą. Ale co my mamy zrobić? Czujemy się oszukani i potraktowani co najmniej niesprawiedliwie. Jak można stawiać kogokolwiek w takiej sytuacji, kiedy dom jest niemal skończony. My nie chcieliśmy sporów, nie chcemy chodzić po prawnikach i gazetach. Jedyne, czego chcemy, to tylko podłączyć wodę i zamieszkać razem, na swoim. Myśleliśmy nawet o studni głębinowej, ale dowiedzieliśmy się, że w Biszczy to niemożliwe. Na pytania, co mamy w takim razie zrobić, usłyszeliśmy raz w gminie, żebyśmy deszczówkę łapali - **mówią zrezygnowani.**

Wody 4 lata nie było. Po medialnych interwencjach jest szansa

Wójt Zbigniew Pyczko opisał nam całą sytuację od strony gminy, jednak nie odpowiedział na pytanie, jak to się stało, że decyzje zostały wydane, projekt zatwierdzony, a możliwości podłączenia brak. Kolejnym paradoksem w tej sprawie jest to, że sąsiedzi państwa Grońskich wodę mają, ale na mapach nie ma śladu po jakimkolwiek przyłączeniu do sieci.

Na początku października w Biszczy pojawili się reporterzy programu „Interwencja". 19 października wyemitowano odcinek z udziałem Marzeny i Janusza z Biszczy.

Dziennikarze na antenie poinformowali, że wójt Zbigniew Pyczko przyznał się do błędu obiecał, iż państwo Grońscy niebawem będą mogli podłączyć się do sieci wodociągowej. Gmina ma też pokryć część kosztów związanych z inwestycją.

– Czasami są jakieś błędy urzędników, ktoś zaniechał. Może zapomniał – mówił przed kamerami Zbigniew Pyczko, wójt gminy Biszcza.

My, w czasie między nagraniem a emisją telewizyjnego programu, zapytaliśmy Zbigniewa Pyczko, wójta gminy Biszcza, czy udało się rozwiązać spór:

– Po pierwsze nie nazywałbym tego sporem tylko nieuprawnionymi roszczeniami z Państwa strony. Po drugie jest pewien pomysł aby pomóc [red: Inwestorom] w tym, aby mogli podłączyć się do sieci wodociągowej. Ważne, że Państwo chcą współpracować w związku z tym jest szansa aby w niedługim czasie załatwić pozytywnie ten temat – mówi nieco tajemniczo wójt Zbigniew Pyczko.

Dziennikarskie podejrzenia

Dziennikarze odwiedzili również sąsiadów młodego małżeństwa.

- Jak to się stało, że pani wodę ma? – pytał reporter sąsiadkę Janusza i Marzeny.

– Co pana to interesuje? Niech się pan do tego nie wcina. Do widzenia – odpowiedziała.

Drugi sąsiad również nie chciał rozmawiać z reporterami. Przyznał tylko, że ma swoje przyłącze, a nie ma go na mapie, gdyż jest w trakcie inwentaryzacji.

Na koniec prowadzący program podsumował:

– Coś mi podpowiada, że w tej gminie sporo jeszcze trzeba wyjaśnić...

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spawacz, Korczów/Ćwikła	1	3 600,00 zł	u
Konserwator/mechanik maszyn tartacznych, Tereszpol - Kukiełki	1	3 600,00 zł	u
Pefdagog szkolnu, Obsza/SP	0,5	1 845,00 zł	u
Kucharz kuchni orientalnej, Biłgoraj	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biłgoraj/BAMBINI	1	4 650,00 zł	u
Portier/dozorca, Tarnogród/SOTER	1	3 600,00 zł	u
Magazynier, Księżopol/AGRO–BIT	1	5 500,00 zł	u
Operator koparko–ładowarki, Stanisławów/EKOEL	1	5 500,00 zł	u
Psycholog, Biłgoraj/Szpital Psychiatryczny w Radecznicy	1	6 474,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Stanisławów/EKOEL	1	6 000,00 zł	u
Elektryk–automatyk, Biłgoraj/BPEC	1	3 600,00 zł	u
Robotnik leśny, Borowiec	1	3 600,00 zł	u
Księgowa, Majdan Stary/Siatpol	1	4 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Luchów Górny	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

Nadleśnictwo wymienia nakrętki na drzewka

Fot. Nadleśnictwo Biłgoraj

Pół tysiąca sadzonek rozdało Nadleśnictwo Biłgoraj w Dąbrowicy w zamian za stare baterie i nakrętki

Pół tysiąca sadzonek rozdało Nadleśnictwo Biłgoraj, uczniom Szkoły jw Dąbrowicy (gm. Biłgoraj), ale też mieszkańcom pobliskich miejscowości. Oczywiście nie całkiem za darmo, bo warunkiem było dostarczenie zużytych baterii oraz plastikowych nakrętek. Takich odpadów jak widać jest sporo, bo po drzewkach nie ma już śladu.

Tomasz Zalewa

Fot. Nadleśnictwo Biłgoraj

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Ich troje z Ziemi Biłgorajskiej będzie reprezentować nas w Sejmie

Wyniki wyborów parlamentarnych okazały się bardzo hojne dla Ziemi Biłgorajskiej. Z terenu naszego powiatu do Sejmu weszło aż troje posłów. Każdy z innej miejscowości i z innego ugrupowania. W X kadencji Sejmu reprezentować nas będą: Marcin Romanowski z Biłgoraja - Suwerenna Polska, Wiesław Różyński z Gromady (gm. Biłgoraj) - PSL i Małgorzata Gromadzka z Korchowa (gm. Księżpol) - PO. Kim są nasi wybrańcy?

W wyborach parlamentarnych w okręgu 7 (obejmującym powiat biłgorajski) zwyciężyło PiS - 50,75 proc. (231 882 głosy). Drugie miejsce zajęła KO - 17,40 proc. (79 501 głosów), kolejne wyniki osiągnęli: Trzecia Droga 13,04 proc. (59 577), Konfederacja - 7,79 proc. (35 595), Nowa Lewica 5,62 proc. (25 691). Wyniki głosowania w następujący sposób przełożyły się na mandaty: Prawo i Sprawiedliwość zdobyło siedem mandatów, Koalicja Obywatelska – dwa, Trzecia Droga – dwa i Konfederacja - jeden.

Z tego aż trzy mandaty przypadło mieszkańcom powiatu biłgorajskiego i w 10. kadencji Sejmu reprezentować nas będą: Marcin Romanowski z Biłgoraja (Suwerenna Polska), Wiesław Różyński z Gromady (gm. Biłgoraj, PSL) i Małgorzata Gromadzka z Korchowa (gm. Księżpol, PO). Poseł Ziemi Biłgorajskiej obecnej kadencji Beata Strzałka (PiS) zdobyła 8844 głosy, co dało jej dziewiąte miejsce na liście PiS i nie dostała się do Sejmu.

Kandydatów było więcej

O mandat poselski w sumie ubiegało się aż 14 kandydatów zamieszkujących powiat biłgorajski. Renata Socha, nauczycielka z Biłgoraja (Trzecia Droga), Stanisław Bąk, agent ubezpieczeniowy z Biłgoraja (Konfederacja), Monika Wenek z Chmielka w gminie Łukowa (Polska Jest Jedna), Tomasz Bednarz z Biłgoraja (Nowa Lewica), Magdalena Eliza Koncewicz-Obszańska z Tarnogrodu (PiS), Karolina Haczykowska, nauczycielka ze Stanisławowa (gm. Józefów, KW RDIP), Marek Jerzy Małysa, ratownik medyczny z Kajetanówki (Trzecia Droga), Łukasz Szumski z Gilowa (Nowa Lewica), Ewa Maria Tatar, technik żywienia z Dereźni Majdańskiej (Nowa Lewica). Z kolei z okręgu nr 6 kandydowała znana lokalna społecznik z Biłgoraja, Marzena Banach (Bezpartyjni Samorządowcy). Szczegółowe wyniki wszystkich kandydatów są w tabeli na str. 8. Marek Małysa, kandydat Trzeciej Drogi, który startował z 16 pozycji, przyznaje, że rolą kandydatów z dalszych miejsc jest bardziej promowanie partii, niż realna walka o mandat.

- Przede wszystkim chciałbym podziękować tym, którzy na mnie głosowali. Tych głosów nie było dużo, ale każdy się liczy. Byłem świadomy tego, że z tego miejsca i z tej listy nie mam dużych szans - mówi Marek Małysa.

Kandydat przyznaje, że na wynik głosowania spory wpływ ma budżet kampanii, a ten w jego przypadku był bardzo ograniczony.

- Nie miałem dużych pieniędzy, żeby wydać na kampanię, nie miałem też środków zewnętrznych. Moja kampania polegała na propagowaniu Trzeciej Drogi. Chciałem, aby jak najwięcej osób dowiedziało się, że jesteśmy partią, która chce coś z robić dla ludzi i iść w nieco innym kierunku niż PiS czy PO. Chociaż w tej chwili musimy obrać wspólną drogę z koalicjantem, żeby to wszystko miało pozytywny charakter dla ludzi - tłumaczy Małysa.

Korzystając z okazji, kandydat gratuluje liderowi swojej listy.

- Bardzo się cieszę, że panu wójtowi się udało. Myślę, że jest to człowiek, który bardzo dużo zrobił dla Ziemi Biłgorajskiej, szczególnie dla naszej gminy. Myślę, że nie zapomni, skąd pochodzi i będzie pamiętał, że tutaj dalej są potrzeby - dodaje.

Natalia Račaitis

KANDYDACI, KTÓRZY WEJDĄ DO SEJMU Z OKRĘGU SIÓDMEGO TO:

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ
Mariusz Kamiński 44 195 głosów
Jarosław Sachajko - 33 727
Paweł Stefaniuk - 29 710
Marcin Romanowski - 17 318
Anna Dąbrowska - Banaszek - 13 910
Tomasz Zieliński 13 469
Sławomir Zawiślak - 10 936

KOALICJA OBYWATELSKA
Krzysztof Grabczuk - 32 985
Małgorzata Gromadzka - 10 710

TRZECIA DROGA
Wiesław Różyński - 17 237
Sławomir Ćwik - 8004

KONFEDERACJA
Witold Tumanowicz - 14 387

Fot. Natalia Racaitis

Małgorzata Gromadzka
z Korchowa (gm. Księżpol), PO

Specjalista administracji publicznej. Urodzona w 1985 roku. Studiowała na wydziale prawa i administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. W 2016 została wybrana na przewodniczącą rady działalności pożytku publicznego województwa lubelskiego. Jest to jej trzecia kadencja w radzie. Jest wiceprezesem KGW. W 2010 została radną Rady Gminy Księżpol. Założycielka Stowarzyszenia Przyjaciół Korchowa „Jedność Wsi", członkini i współzałożycielka Stowarzyszenia Ziemi Biłgorajskiej „Budujmy przyszłość". Pracownik samorządowy Urzędu Miasta Biłgoraj, gdzie pracuje jako inspektor ds. zdrowia. Wraz z mężem zajmuje się prowadzeniem certyfikowanego ekologicznego gospodarstwa rolnego. W 2018 roku startowała w wyborach samorządowych z list KKW Koalicja Obywatelska PO .N iPL Zieloni. Nie uzyskała mandatu. W wyborach Parlamentarnych w 2019 roku startowała z list KKW Koalicja Obywatelska PO .N iPL Zieloni. Nie uzyskała mandatu

Fot. Natalia Racaitis

Marcin Romanowski
z Biłgoraja (Suwerenna Polska)

Urodzony 20 stycznia 1976 w Skrwilnie (woj. kujawsko-pomorskie). Polski prawnik, polityk i urzędnik państwowy, doktor nauk prawnych, od 2019 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.
Absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (2000) oraz podyplomowych studiów prawniczych (Magister Legum, LL.M.) na Uniwersytecie w Ratyzbonie (2002). Stypendysta Fundacji Konrada Adenauera na Uniwersytecie w Ratyzbonie (2000–2002), a także na uniwersytetach w Greifswaldzie i w Berlinie (2004–2005). Rozprawę doktorską pt. Własność w procesie rozliczeń z komunistyczną przeszłością. Studium teoretyczno-prawne na przykładzie Niemiec po 1989 roku obronił w 2008 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na WPiA UKSW w Warszawie.
W wyborach samorządowych w 2002 ubiegał się bez powodzenia o mandat radnego Rady m.st. Warszawy z listy komitetu Julii Pitery. Ekspert tzw. komisji w sprawie Rywina (2003–2004). W latach 2005–2007 oraz 2015–2019 doradca ministra sprawiedliwości. W 2016–2019 dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2016–2021 przewodniczący Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W 2018–2019 pełnił urząd Pełnomocnika Ministra Sprawiedliwości ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości. Od 2022 wykładowca w Instytucie Prawa Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Pomysłodawca i założyciel Szkoły Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości. Dania 4 czerwca 2019 został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Wiesław Rożyński
z Gromady (gm. Biłgoraj), PSL

Urodził się w Biłgoraju w 1968 roku. Związany z Ziemią Biłgorajską, zamieszkały w Gromadzie. Członek Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dotychczas wójt gminy Biłgoraj. W 2003 roku zdobył tytuł magistra administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1994 – 1995 oraz 1997 – 2001 był urzędnikiem w Urzędzie Gminy Biłgoraj. W latach 2001 – 2004 sprawował funkcję zastępcy dyrektora Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów w Biłgoraju. W latach 2004 – 2006 byłem zastępcą dyrektora Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lublinie. Od 2006 roku po dzień dzisiejszy pełni funkcję wójta gminy Biłgoraj. Od 1986 r. jest członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie. W latach 1998 – 2001 byłem wiceprzewodniczącym Krajowej Rady ZMW, a od 2004 r. sekretarzem Zarządu Krajowego ZMW. W latach 2001 – 2004 pełnił funkcję prezesa zarządu Wojewódzkiego ZMW w Lublinie. W latach 1998 – 2002 był radnym Rady Powiatu Biłgorajskiego. Od 1988 r. jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Gromadzie, a od 2007 roku pełni funkcję prezesa Gminnego Zarządu OSP RP w Biłgoraju. W latach 2007 – 2009 był prezesem Klubu sportowego „Znicz" w Biłgoraju. Jest głównym inicjatorem założenia Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Biłgorajska". Od 2007 r. do chwili obecnej jest Przewodniczącym Rady LGD „Ziemia Biłgorajska". W 2010 roku otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi, a w 2015 roku Srebrny Krzyż Zasługi. 12 maja 2011 roku otrzymał statuetkę Lubelskiego Orła Biznesu a w 2014 roku statuetkę Diamentowego Orła Biznesu. Samorządowiec Roku 2013.
W 2019 roku z ramienia Komitetu Wyborczego Polskiego Stronnictwa Ludowego bez powodzenia kandydował w wyborach parlamentarnych

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Tak głosowaliśmy na komitety. PiS najsłabiej w Biłgoraju, ale w Potoku Górnym poszybował

Najwyższa frekwencja była w Turobinie. Choć w Biłgoraju też poszliśmy tłumnie do urn. We wszystkich gminach najwięcej głosów uzyskali kandydaci PiS. W gminie Biłgoraj bardzo dobry wynik osiągnął komitet Trzej Drogi, którego jedynką był wójt.

Tomasz Zalewa

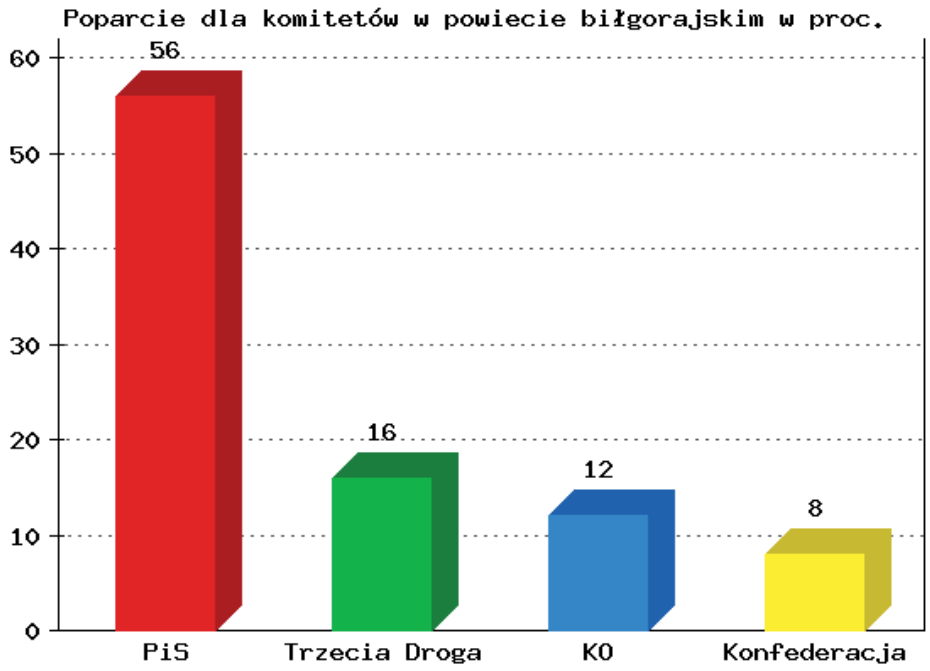

gmina	frekwencja	PiS	Koalicja Obywatelska	Trzecia Droga	Konferederacja
Turobin	71.09%	70,80%	7,44%	7.89%	6,71%
m. Biłgoraj	70,14%	41,39%	19,50%	23.25%	7,60%
Księżpol	68,84%	59,07%	12,80%	12,71%	8,67%
gm. Biłgoraj	68,15%	53,56%	6,15%	25,41%	7,92%
Łukowa	67,53%	63,64%	8,19%	10,09%	7,33%
Goraj	67,51%	67,53%	5,30%	11,46%	8,43%
Tarnogród	67,31%	61,01%	12,02%	11,04%	8,21%
Potok Górny	67,07%	71,65%	4,63%	9,55%	7,61%
Obsza	66,26%	69,80%	7,21%	7,54%	7,30%
Aleksandrów	66,16%	63,58%	8,02%	11,48%	8,83%
Tereszpol	65,45%	56,28%	10,04%	15,19%	9,17%
Frampol	64,70%	60,63%	8,69%	14,40%	9,33%
Biszcza	63,76%	64,63%	6,75	12,90%	8,18%
Józefów	61,80%	50,45%	17,29%	10,97%	8,42%
powiat biłgorajski	67,67%	55,92%	11,72%	16,35%	7,98%

W powiecie najwięcej głosów zgarnęła Beata Strzałka

To nie Mariusz Kamiński, jedynka na liście PiS, uzyskał najwyższe poparcie w naszym powiecie (3425 głosów), ale kandydaci związani z ziemią biłgorajską startujący z dalszych pozycji. Kto dostał najwięcej głosów?

Tomasz Zalewa

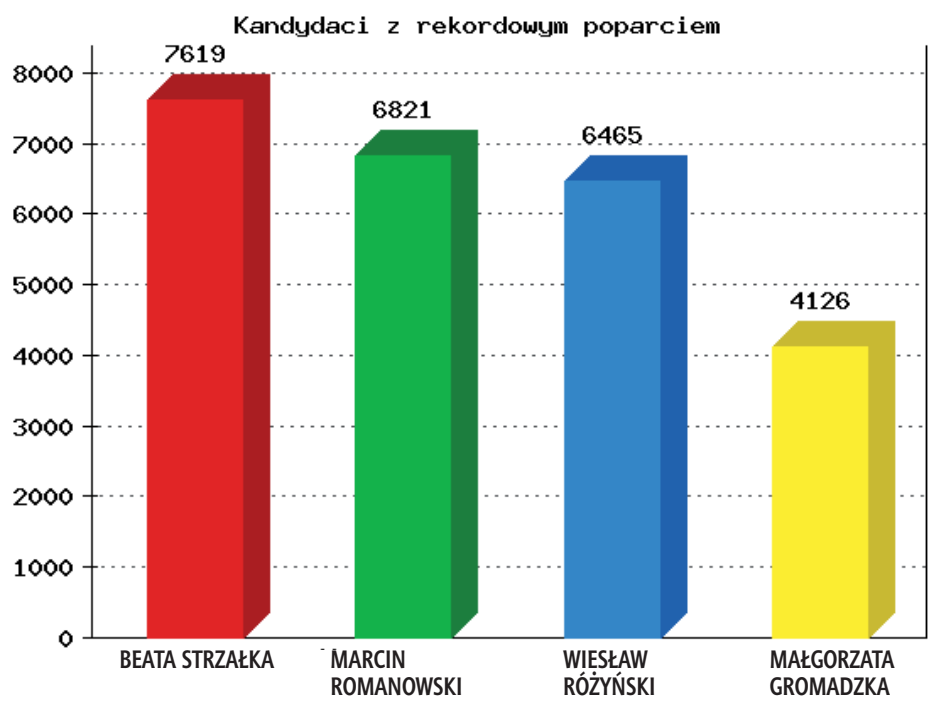

Gmina	Beata Strzałka	Marcin Romanowski	Wiesław Różyński	Małgorzata Gromadzka
Turobin	442	892	175	76
m. Biłgoraj	2035	1047	2606	2070
Księżpol	505	548	364	390
gm. Biłgoraj	1070	910	1619	288
Łukowa	364	331	172	111
Goraj	810	211	198	57
Tarnogród	445	247	268	305
Potok Górny	154	751	189	60
Obsza	69	67	111	52
Aleksandrów	182	476	141	96
Tereszpol	310	342	233	97
Frampol	688	195	352	180
Biszcza	273	174	175	68
Józefów	272	274	218	276
pow. biłgorajski	7619	6465	6821	4126

Ile głosów dostali kandydaci z Ziemi Biłgorajskiej?

Trzej pierwsi z najwyższym poparciem mają mandaty. Pozostałym poszło gorzej.

Tomasz Zalewa

Kandydat	Ilość głosów
1. Marcin Romanowski	17318
2. Wiesław Różyński	17237
3. Małgorzata Gromadzka	10710
4. Beata Strzałka	8844
5. Grzegorz Wróbel	8306
6. Renata Socha	1744
7. Stanisław Bąk	1615
8. Monika Wenek	1006
8. Magdalena Eliza Koncewicz-Obszańska	983
9. Tomasz Bednarz	813
10. Karolina Haczykowska	744
11. Marek Jerzy Małysa	317
12. Łukasz Szumski	252
13. Ewa Maria Tatar	178

Tak głosowaliśmy na senatorów

gmina	Frekwencja	Jerzy Mirosław Chróścikowski	Marek Lipiec	Arkadiusz Tomasz Bratkowski
Turobin	71.07%	2034	369	303
m. Biłgoraj	70.09%	5451	4363	1069
Księżpol	68,82%	1895	520	398
gm. Biłgoraj	68,10%	3608	991	785
Łukowa	67,53%	1327	300	148
Goraj	67,44%	1201	213	227
Tarnogród	67,33%	1908	565	260
Potok Górny	66,97%	1702	306	254
Obsza	66,19%	1285	216	188
Aleksandrów	66,08%	976	173	155
Tereszpol	65,35%	987	362	201
Frampol	64,57%	1580	408	363
Biszcza	63,72%	1068	219	205
Józefów	61.64%	1479	744	314
pow. biłgorajski	67,61%	26501	9749	4870

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Poseł na Sejm RP Ziemi Biłgorajskiej: Wiesław Różyński

Mój mandat będę sprawował w sposób, w jaki jeszcze nikt do tej pory w naszym okręgu tego nie robił

Wójt gminy Biłgoraj, Wiesław Różyński, po 17 latach pełnienia funkcji szefa samorządu, został posłem na Sejm RP. Musi więc pożegnać się z urzędem: - Odchodzę, ale z ogromną dumą. Chcę również zapewnić, że nie zostawiam Biłgoraja. Będę tutaj i zapewniam, że mój następca będzie kontynuował rozwój naszej gminy. Proszę trzymać mnie za słowo - zapewnia wójt.

Spodziewał się Pan takiego wyniku?

- Od początku byłem przekonany, że Trzecia Droga zdobędzie zaufanie Polaków, byłem pewny że oferta z jaką idziemy do wyborów spotka się z taką reakcją, bo mamy dobry program i najlepszych ludzi do tego, aby zmieniać nasz kraj. Co do mojego wyniku, to chciałbym z tego miejsca jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy oddali na mnie głos. W tej kampanii odbyłem dziesiątki spotkań w całym okręgu i starałem się jak najlepiej potrafię pokazać swój pomysł na kraj i na region. Mój wynik, jak i Trzeciej Drogi pokazał też jak bardzo nasi obywatele są zmęczeni obecną władzą. Daliśmy im ofertę i propozycję, że to naprawimy. Zaufali nam. Nie zawiedziemy.

Ciężka kampania?

- Na pewno była bardzo pracowita. Często spotykałem się z ludźmi od rana do wieczora. Rano były targi, po południu umówione spotkania z wyborcami. I te kontakty z mieszkańcami, co zauważyło wielu kandydatów, nawet z mojej konkurencji, cechowały się ogromną życzliwością. Szanowaliśmy swoje odmienne zdania. I uważam, że to rozmowy, spotkania, wymiany zdań na targu dały mi bardzo dużo. Ale ten kto mnie już poznał wie, że jestem raczej z tych którzy dążą do obranego celu i tak będzie w tej kadencji sejmu.

Fot. Wiesław Różyński

W czwartek, już po wyborach, poseł elekt pojawił się na biłgorajskim targu. - „Czwartkowe przedpołudnie spędziłem na biłgorajskim targowisku i jego bliskich okolicach. Była to kolejna okazja, aby osobiście podziękować mieszkańcom za głosy, ale także za liczny udział wyborach, co przełożyło się na bardzo wysoką frekwencję. Wszyscy zasłużyliśmy na słowa uznania za wykonanie tego obywatelskiego obowiązku" - napisał w mediach społecznościowych Wiesław Różyński

Jeszcze po wyborach odwiedził Pan targ...

- Tak, bo nie chciałbym zostać odebrany, że mieszkańcy byli mi potrzebni tylko do oddania na mnie głosu. Chcę, aby wiedzieli, że są mi bliscy przez całą kadencję. Chcę być ich głosem i jestem pewny, że te rozmowy, spostrzeżenia, które przekazywali na targu, na spotkaniach zechce wprowadzić do Parlamentu. Mogę zapewnić, że mój mandat będę sprawował w sposób, w jaki jeszcze nikt do tej pory w naszym okręgu tego nie robił, ale o szczegółach dowiecie się państwo niebawem.

A ma Pan już jakiś plan, pomysł na swoje miejsce w parlamencie?

- Tak jak wspomniałem wcześniej mam pomysł na siebie w Sejmie i naszym regionie. Chciałbym, aby to była praca z ludźmi. Mieszkańcy, przedsiębiorcy, rolnicy i samorządowcy naszego regionu będą ważnym elementem mojej aktywności. Jeśli chodzi o pracę w Sejmie to przed nami szereg spotkań i ustaleń, nie jest tajemnicą że moim priorytetem jest samorząd, przedsiębiorczość i rolnictwo. O szczegółach będę informował na bieżąco.

Odchodzi Pan ze stanowiska wójta gminy Biłgoraj po 17 latach pełnienia tej funkcji. Będzie Panu brakowało pracy w urzędzie?

- Odchodzę, ale z ogromną dumą. Byłem wójtem gminy Biłgoraj od 2006 roku, dbałem o naszą gminą najlepiej jak potrafiłem. Po drodze spotkałem wspaniałych ludzi i urzędników, bez których to wszystko co nam się udało dokonać byłoby niemożliwe. Ale chcę również zapewnić, że nie zostawiam Biłgoraja. Będę tutaj i zapewniam, że mój następca będzie kontynuował rozwój naszej gminy. Proszę trzymać mnie za słowo.

Natalia Račaitis

Przedterminowych wyborów w gminie Biłgoraj nie będzie. Następcę wójta wybierze premier

Wójt gminy Biłgoraj idzie na posła. Z macy prawa to oznacza odwołanie również jego zastępcy Wojciecha Dziducha. Kto więc kieruje teraz gminą? Tym bardziej, że przedterminowych wyborów nie będzie, a urzędnicy czekają na decyzję wojewody i premiera w sprawie nowego włodarza.

Wiesław Różyński, wójt gminy Biłgoraj, po 17 lata piastowania tej funkcji, odchodzi z samorządu do parlamentu. Nie ma bowiem możliwości łączenia funkcji w organach jednostek samorządu terytorialnego z rolą w parlamencie.

Gmina Biłgoraj wójta już nie ma

- Z dniem 15 października wygaszany jest mandat wójta. Czyli de facto wójta już nie mamy. Teraz na wniosek wojewody będziemy mieć komisarza – **mówi sekretarz gminy Teresa Różańska.**

Z powyższego wynikałoby, że w gminie Biłgoraj powinny odbyć się wybory wójta. Ale nowy wójt zostanie wybrany dopiero podczas wyborów samorządowych w kwietniu przyszłego roku. Ustawa precyzuje bowiem, że nie ogłasza się przedterminowych wyborów, jeśli do wyborów samorządowych pozostało pół roku lub mniej.

- Wynika to jasno z ustawy, że na pół roku przed terminem wyborów samorządowych, nie przeprowadza się wyborów przedterminowych. Natomiast gdyby to był okres do roku czasu przed wyborami samorządowymi, to Rada Gminy drogą uchwały podejmuje decyzję o nieprzeprowadzaniu przedterminowych wyborów. Ale czas wyborów samorządowych jest już zapowiedziany. Miały odbyć się już jesienią, ale zostały przełożone na kwiecień przyszłego roku, więc zostaje pół roku i ustawowo przedterminowych wyborów nie będzie – **precyzuje sekretarz gminy Biłgoraj.**

Fot. Natalia Racaitis

Do czasu powołania przez premiera komisarza gminy Biłgoraj, gminą zarządza jej sekretarz Teresa Różańska

Zastępca wójta odwołany. Gminą kieruje sekretarz

Obecnie obowiązki wójta objęła sekretarz gminy Biłgoraj Teresa Różańska. Dlaczego nie zastępca wójta? To również wynika z ustawy. Wraz z wygaszeniem mandatu wójta, automatycznie odwołuje się ze stanowisk jego zastępców. Oznacza to, że Wojciech Dziduch nie pełni już funkcji zastępcy wójta.

- Ja mam wszelkie upoważnienia, gdyż gmina musi funkcjonować. W momencie kiedy wójt został posłem, straciliśmy i wójta, i zastępcę. Zarówno wójt jak i zastępca bywają w urzędzie, ale wójt nie ma już prawa podpisywania dokumentów, podejmowania decyzji – **wyjaśnia Różańska.**

Fot. Natalia Racaitis

Wraz z wygaszeniem mandatu wójta, automatycznie odwołuje się ze stanowisk jego zastępców. Oznacza to, że Wojciech Dziduch nie pełni już funkcji zastępcy wójta gminy Biłgoraj

Pełniącego obowiązki wójta wybierze premier

Kto zostanie komisarzem, który do czasu wyborów pokieruje Urzędem Gminy?

- Nie wiemy kto to będzie. Gmina nie ma możliwości zgłoszenia swojego kandydata. Zgodnie z ustawą, na wniosek wojewody, przy udziale ministra resortowego do spraw administracji, komisarza wyznacza Prezes Rady Ministrów – **tłumaczy Teresa Różańska.**

Wiesław Różyński funkcjonuje teraz w pewnego rodzaju zawieszeniu... do momentu ślubowania jeszcze nie poseł, ale od momentu ogłoszenia wyników już nie wójt.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Powiat biłgorajski stał się „kąs dla kandydatów, którzy liczyli na elektorat prawicowy

- Obecnie powiat biłgorajski będzie reprezentować na pewno dwójka kandydatów, którzy tak, jak ja, są rodzinnie związani z naszym powiatem, choć w przestrzeni społecznej funkcjonuje przekaz, że kandydat z list PiS, będący członkiem Suwerennej Polski, również utożsamia się z Biłgorajem - mówi Beata Strzałka, poseł na Sejm IX kadencji. 15 października w wyborach parlamentarnych uzyskała najwięcej głosów ze wszystkich kandydatów Ziemi Biłgorajskiej, nie dało jej to jednak mandatu.

Beata Strzałka była posłanką IX kadencji Sejmu w latach 2019-2023

Zdobyła pani najwięcej głosów ze wszystkich kandydatów w powiecie, poprawiła swój własny wynik sprzed czterech lat, ale to nie wystarczyło, by zdobyć mandat...

Faktem jest, że otrzymałam więcej głosów od mieszkańców powiatu niż cztery lata temu, co cieszy i pokazuje, że moja praca została doceniona i zauważona. Jeśli chodzi o mandat, to myślę, że każdy, kto startuje w jakichkolwiek wyborach, musi mieć świadomość, że wyborcy powierzają nam tę odpowiedzialną pozycję na określony czas, czego byłam świadoma. Po upływie kadencji trzeba stanąć przed swoimi wyborcami i jeżeli czegoś nie udało się zrealizować, to trzeba o tym powiedzieć, a nawet przeprosić. Uważam, że zrealizowałam swoje założenia, dlatego z odwagą wystartowałam po raz kolejny. W mojej ocenie byłam posłem, który rzetelnie pracował na rzecz naszego regionu.

Jak by pani podsumowała ostatnie cztery lata. Był to dobry czas?

Zawsze podkreślam, że pochodzę z Biłgoraja. Tutaj się urodziłam, wychowałam, tutaj przed wojną mieszkali moi dziadkowie, stąd moje przywiązanie do miasta, zarówno rodzinne, jak i sentymentalne. Tutaj są moje korzenie, tu wychowałam swoje dzieci, nie zamierzam stąd nigdzie wyjeżdżać, dlatego tak mocno zabiegałam o to, by zrealizować swoje obietnice wyborcze. Rozpoczynając moją pracę w Sejmie, konsekwentnie starałam się realizować moje obietnice i program wyborczy, odpowiadając na oczekiwania mieszkańców. Z perspektywy czterech lat mogę powiedzieć, że wysoko postawiłam sobie poprzeczkę. Myślę, że w społeczeństwie funkcjonuje błędny stereotyp dotyczący pracy i obowiązków parlamentarzysty. Osoby, które śledziły moją pracę, wiedzą, że starałam się pracować sumiennie, rzetelnie, w zgodzie z moimi przekonaniami. Pomimo wielu przeciwności i trudnego początku tej kadencji – pandemia covid, wojna na Ukrainie, uczestniczyłam we wszystkich posiedzeniach Sejmu i Komisjach Sejmowych, w których pracuję. Początek obecnej kadencji był bardzo trudny, zwłaszcza że przyszło nam się mierzyć z wieloma przeciwnościami, których nikt nie był w stanie przewidzieć. Przyszły pierwsze wyzwania, z którymi każdy z nas usiłował sobie poradzić. Taką próbą były pierwsze dni pandemii, gdy rozdzwonił się telefon z pytaniami i prośba o pomoc w powrocie do domu od osób, które przebywały w różnych częściach świata. A następnie wojna na Ukrainie i ponownie najważniejszy stał się człowiek w obliczu zagrożenia, które dla nas było niewyobrażalne. Moja droga do Sejmu zaczęła się od samorządu. Wcześniej, nie zawsze miałam możliwość realizowania celów czy postulatów społecznych, z którymi przychodzili do mnie mieszkańcy, które od lat nie były możliwe do zrealizowania zarówno w samorządach, jak i mniejszych lokalnych społecznościach. Potrzeb było wiele, począwszy od dróg do infrastruktury społecznej praktycznie w każdej gminie. Więc określiłam priorytetowe cele i tak skonstruowałam swój program, by te postulaty spełnić. Mam satysfakcję, bo wiele z nich udało się zrealizować dzięki dobrej współpracy z samorządami i rządowym środkom finansowym, które jak nigdy dotąd stały się dostępne dla wszystkich samorządów. W moim programie było wiele istotnych i oczekiwanych od lat inwestycji, o które zabiegałam i które powstają na naszych oczach - zmodernizowanych zostało ponad sto kilometrów dróg, zbudowane nowe sieci kanalizacyjne i wodociągowe. Budowane i modernizowane są szkoły, świetlice czy kluby seniora. Powstaje długo wyczekiwana hala gimnastyczna przy szkole nr 1 w Biłgoraju, Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44", modernizowany jest autodrom oraz basen w Biłgoraju. Zrealizowanych zostało szereg ważnych inwestycji w każdej gminie powiatu biłgorajskiego, myślę, że to ogromna szansa rozwoju naszego regionu, który powinien być zauważony i promowany. Deklarowałam również pracę na rzecz społeczeństwa, stąd w pełni świadomy wybór komisji, w których pracuję: Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Rozwoju Wsi i Rolnictwa.

Dlaczego akurat Komisja Rolnictwa?

Lubelszczyzna to region mocno związany z rolnictwem, który dotychczas borykał się z problemami w sferze inwestycji i rozwoju gospodarczego. Wiele osób w naszym regionie łączy pracę zawodową z prowadzeniem gospodarstwa. Są to gospodarstwa zróżnicowane pod względem upraw i otrzymywanych dochodów. Choć sama nie wiele mam wspólnego z rolnictwem, uważałam, że jest to odpowiedzialny wybór względem moich wyborców. Miałam świadomość, że pracując w komisji rolnictwa, na bieżąco będę mogła reagować na potrzeby i oczekiwania osób, które prowadzą tutaj działalność rolniczą. Dziś wiem, że była to właściwa decyzja. Przykładem mogą być prace prowadzone nad ustawą o wyrobach winiarskich, gdy jako wiceprzewodnicząca podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o wyrobach winiarskich zorganizowałam posiedzenie podkomisji właśnie w Biłgoraju. Procedowana była ustawa o wyrobach winiarskich, która wprowadziła szereg rozwiązań, które zmierzają do ułatwienia producentom wina prowadzenie działalności, upraszczają prowadzenie dokumentacji oraz wpisu do rejestru działalności regulowanej, co ma szczególnie duże znaczenie dla producentów stawiających w branży pierwsze kroki. W naszym regionie powstają nowe winnice, jest też Zakład Produkcyjny Ambra S.A., z którym prowadziliśmy rozmowy i konsultowaliśmy szereg spraw, gościliśmy przedstawicieli różnych firm. Dziś mam informację zwrotną, że udało się przygotować dobrą ustawę. Jest to niezwykle budujące, że mogłam działać szerzej, nie tylko w jednym kontekście.

A tak prywatnie co dała pani praca w sejmie?

Pełnienie mandatu poselskiego to odpowiedzialność, praca dla społeczeństwa, zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, czynne uczestnictwo w pracach Sejmu, podejmowanie interwencji, ale również szansa na rozwój osobisty. To możliwość zdobycia znacznie większych kompetencji niż w samorządzie. Myślę, że jest to bardzo dobre doświadczanie. Pokazało mi to, że są nie tylko lokalne problemy, na które wcześniej mogłam reagować jako radna, jako członek zarządu powiatu, ale Sejm to tworzenie prawa dla wszystkich obywateli. To praca nad ustawami, zmianami do ustaw. Poseł ma możliwość wnoszenia poprawek, konsultowania trudnych czy długo oczekiwanych zmian w zapisach ustaw. Są też głosowania, za które poseł bierze odpowiedzialność, a bywa, że za swoje decyzje względem głosowań jesteśmy rozliczani nie tylko lokalnie, ale i medialnie. Przede wszystkim jednak praca w parlamencie dała mi obraz rzeczywistości, jak tworzone jest prawo, jak jest kontrolowane, jak ogromną odpowiedzialność każdy z nas ponosi za to, nad czym pracuje, nad czym głosuje. Patrząc jednak z szerszej perspektywy, mogłam zrobić wiele dobrego dla regionu i mieszkańców.

Pamięta Pani swoje początki w sejmie, pierwszy dzień...

Dla mnie najważniejszym dniem był dzień ślubowania, jak i zarówno pierwsze posiedzenie Sejmu, był to kluczowy i ważny moment, w którym wiedziałam, że mogę dużo zmienić i wprowadzić w życie cele, które sobie wyznaczyłam. Wtedy już wiedziałam, jak wielka spoczywa na mnie odpowiedzialność za przyszłość naszego regionu i że przez najbliższe cztery lata będę robiła wszystko, by nam wszystkim żyło się lepiej.

Posiedzenia i komisje nie odbywają się aż tak często. Co robi poseł w dniach, kiedy nie ma posiedzeń, komisji

Obecna kadencja to 81 posiedzeń sejmu, więc można powiedzieć, że średnio posiedzenia odbywały się co dwa tygodnie. Poza obowiązkami związanymi z pracą w Parlamencie każdy poseł ma obowiązek pracy w swoim biurze poselskim, gdzie pozostaje przez jeden dzień w tygodniu do dyspozycji wyborców. Przez całą swoją kadencję starałam się odpowiadać na oczekiwania mieszkańców zawsze, gdy tylko była taka potrzeba. Spotkałam się z wieloma osobami, którym starałam się pomóc i myślę, że zawsze udawało mi się znaleźć czas dla każdego. W czasie tej kadencji to blisko 400 takich spotkań, ponad 90 interwencji, wiele rozmów telefonicznych i przygotowanych dokumentów. Angażowałam się też w środowiska osób niepełnosprawnych, stąd moje wizyty w DPS-ach, Ośrodkach Pomocy, organizowanie wizyt przedstawicieli Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej ministrów Stanisława Szweda i Pawła Wdówika – pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Starałam się dotrzeć do tych miejsc, gdzie były potrzeby, oczekiwania, trudne sytuacje. Dało mi możliwość zdobycia kolejnych doświadczeń w kontekście pomocy społecznej i problemów, z którym przyjdzie nam się wkrótce mierzyć: stajemy się coraz starszym społeczeństwem, rodzi się coraz mniej dzieci.

Co dalej? Wybory samorządowe?

Myślę, że za wcześnie, by snuć takie prognozy. Do momentu ślubowania nowych posłów dalej pracuję normalnym trybem. Mieszkańcy powiatu nadal odwiedzają moje biuro, jednak to czas, gdy należy zakończyć rozpoczęte sprawy. Tak się złożyło, że w tej kadencji nie miałam czasu na urlop, więc zechcę chwilę odpocząć. Mam w sobie duszę społecznika i myślę, że nadal chciałabym się realizować w działaniach społecznych – ale co przyniesie przyszłość – trudno powiedzieć.

Kampania wyborcza była ciężka?

Na pewno inna niż poprzednia, czy też kampanie przed wyborami samorządowymi. Powiat biłgorajski stał się „kąskiem" dla kandydatów, którzy liczyli na elektorat prawicowy. W porównaniu do okolicznych okręgów, materiałów wyborczych na naszym terenie było bardzo dużo, dużo też było niszczonych. Ale i działania, z jakimi się spotkałam, były, powiedzmy, zaskakujące. Starałam się spotykać z mieszkańcami, poznać oczekiwania na kolejne lata, przekonywać nieprzekonanych. Ale w stosunku do mnie pojawiły się działania, które w moim mniemaniu były niewłaściwe, było wiele hejtu i dotkliwych komentarzy.

Mówi pani ogólnie o „niepochlebnych działaniach". Ale tajemnicą Poliszynela jest, że przerwano pani spotkanie wyborcze, a na kilka dni przed zakończeniem kampanii w Internecie

BIL

eprasa.pl d42b69b008

kiem”

pojawiły się treści dotyczące pani i lokalnych działaczy PiS-u, które mogły zaważyć na wyniku głosowania.

To prawda, że przerwane zostało moje spotkanie z wyborcami, została wezwana policja. Były incydenty, które musiałam zgłosić na policję, zostało wszczęte postępowanie prokuratorskie. Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca, niestety pozostał pewien niesmak po tej kampanii. Coraz częściej zauważam, że niektórzy uważają, że można bezkarnie i anonimowo komentować, obrażać i niszczyć wizerunek drugiego człowieka, ja takim praktykom mówię stanowcze nie. Uważam, że nikt nie ma prawa obrażania drugiego człowieka, czy jego najbliższego otoczenia. Idąc do polityki, trzeba mieć świadomość, że krytyka jest jak najbardziej dozwolona i na krytykę trzeba się godzić. Ale hejt, obrażanie członków rodziny, wyciąganie osobistych spraw czy publikowanie absurdalnych zarzutów nie może mieć miejsca ani społecznej aprobaty.

Przez cztery lata była pani jedynym posłem Ziemi Biłgorajskiej, teraz będzie troje. Myśli pani, że z korzyścią dla Biłgoraja?

Odpowiedź na to pytanie zapewne przyniosą kolejne tygodnie czy miesiące. Tak, faktem jest, że obecnie powiat biłgorajski będzie reprezentować na pewno dwójka kandydatów, którzy tak, jak ja, są rodzinnie związani z naszym powiatem, choć w przestrzeni społecznej funkcjonuje przekaz, że kandydat z list PiS, będący członkiem Suwerennej Polski, również utożsamia się z Biłgorajem. Tak więc będą reprezentować nas osoby z trzech różnych ugrupowań, każdy z nich wejdzie do Sejmu z innymi wartościami i przekonaniami. Mam nadzieję, że każdy, kto zdobył mandat i deklaruje pracę na rzecz powiatu, będzie pracował dla regionu i na rzecz jego dalszego, intensywnego rozwoju, czego posłom elektom życzę. Pozwolę sobie na stwierdzenie, że kończę swoją kadencję z poczuciem wypełnionej misji i dobrze pełnionego mandatu.

Natalia Račaitis

Poseł na Sejm RP Ziemi Biłgorajskiej: Małgorzata Gromadzka

Zarzut, że sobie nie poradzę, jest dla mnie krzywdzący

Małgorzata Gromadzka (PO) idzie do Sejmu. Jak mieszkanka Korchowa (gm. Księżpol), pracownica Urzędu Miasta Biłgoraja, będzie sprawować swój mandat? - W czasie trwania mandatu będę stawiała nacisk na to, żeby się z mieszkańcami spotykać i nastawiam się na bezpośredni kontakt z nimi, bo jest to bardzo cenne i budujące - zapewnia Małgorzata Gromadzka.

Fot. Natalia Račaitis

Jedną z pierwszych uroczystości, w których Małgorzata Gromadzka wzięła udział jako poseł elekt, było otwarcie Jadłodzielni w Biłgoraju

Jest pani zadowolona z wyniku wyborów?

Oczywiście, że jestem zadowolona, był to dobry wynik. Powiem szczerze, że kampania wyborcza wymagała wiele zaangażowania i poświęcenia. Ten wynik to zasługa całego zespołu, nie tylko moja, bo miałam cały sztab ludzi, wolontariuszy, którzy mi pomagali. Członkowie Platformy Obywatelskiej, moja rodzina, mój mąż, wszyscy się zaangażowali, jak tylko mogli i za to wszystkim dziękuję. Moim zdaniem bardzo dużo dała kampania bezpośrednia, która przyniosła pozytywny efekt.

Po targach też trochę Pani pochodziła?

Powiem szczerze, że ja to akurat bardzo lubię i bardzo sobie cenię bezpośredni kontakt z człowiekiem. Jestem społecznikiem i zazwyczaj staram się słuchać ludzi, rozmawiać z nimi. Te rozmowy dały mi dużo do myślenia. Ludzie najlepiej wiedzą, czego chcą, czego potrzebują, jakie mają problemy. Podczas tych spotkań spotkałam przedstawicieli przeróżnych grup zawodowych, wiekowych z całego okręgu wyborczego. W czasie trwania mandatu będę stawiała nacisk na to, żeby się z mieszkańcami spotykać i nastawiam się na bezpośredni kontakt z nimi, bo jest to bardzo cenne i budujące. Podstawą jest szacunek do drugiego człowieka. Ludzi trzeba słuchać, trzeba szanować, a wizerunek sam będzie się budował. Zawsze stawiałam na słuchanie innych i to przyniosło pozytywny efekt. Mnie wychowały organizacje pozarządowe, w których działałam przez wiele lat i to jest praca u podstaw, praca z ludźmi. Trzeba być ludzkim człowiekiem.

Zrezygnuje pani z pracy w Urzędzie Miasta?

Kiedy stanę się już posłem, mając rodzinę i chcąc zapewnić sobie balans między pracą zawodową, rodziną i rozwojem osobistym, czasowo będę musiała zrezygnować z pracy w Urzędzie, bo na pewno nie uda mi się wszystkiego pogodzić, a nie chciałabym, żeby ucierpiała na tym moja rodzina. To i tak będzie duże wyzwanie, więc nie chciałabym, aby straciły na tym moje dzieci.

No właśnie, spotkałam się z wątpliwościami, czy Pani, jako dość młoda mama czwórki dzieci, poradzi sobie z tą nową sytuacją

Jak osoby, które nie znają mnie, nie znają mojej sytuacji, mogą w ogóle stawiać mi taki zarzut, że sobie nie poradzę. Dla mnie jest to krzywdzące. Mówiłam to już na konwencji kobiet w Łodzi: czy mężczyźnie, ojcu kilkorga dzieci, zadano by podobne pytanie? Takie „wątpliwości” pojawiały się w czasie kampanii głównie ze strony moich przeciwników politycznych, którzy źle mi życzyli. Mamy równouprawnienie, zarówno mężczyźni, jak i kobiety mają prawo sprawować takie same funkcje, rozwijać się osobiście, więc takie zarzuty w kierunku kobiety są niezwykle krzywdzące i jest nawet wbrew prawu kobiet. I chciałabym życzyć wszystkim kobietom, które się realizują zawodowo, aby odnosiły sukcesy. U nas niestety kobiety nie są jeszcze na równi traktowane z mężczyznami.

Gdzie Pani widzi siebie w sejmie, w jakiej Komisji chciałaby Pani pracować?

To wszystko już się na pewno ukonstytuuje się dość szybko. Najpierw musimy się wszyscy skonsolidować, ukonstytuować. Jestem gotowa pracować tam, gdzie będzie taka potrzeba, bo to jest służba dla naszego narodu. Wiadomo, że każdy ma dziedzinę życia, w której się najlepiej odnajduje. Ja tych dziedzin mam kilka i zobaczymy, jak to się wszystko ułoży. Jest to dla mnie nowa sytuacja, więc zechcę na początku posłuchać osób z doświadczeniem. Na razie nie chcę się na ten temat wypowiadać.

Natalia Račaitis

Poseł na Sejm RP Ziemi Biłgorajskiej: Marcin Romanowski

„Będziemy twardo bronić polskich interesów”

Marcin Romanowski, obecny Wiceminister Sprawiedliwości, został wybrany między innymi przez mieszkańców Ziemi Biłgorajskie na Posła na Sejm RP X kadencji. - Przed nami stoi wiele wyzwań. Najważniejszym jest bez wątpienia obrona suwerenności Polski - mówi Marcin Romanowski.

Mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej 15 października postawili między innymi na Pana. W wielu gminach uzyskał Pan najwięcej głosów ze wszystkich kandydatów.

Chciałbym szczególnie podziękować wszystkim mieszkańcom powiatu biłgorajskiego i miasta Biłgoraj, którzy 15 października oddali na mnie głos. To ogromny wyraz zaufania z Państwa strony. Dzięki Wam będę mógł jeszcze skuteczniej walczyć o interesy naszego regionu.

Jakie ma Pan plany na tę kadencję?

Będę kontynuował inicjatywy, które podejmowałem na rzecz lokalnej społeczności, m.in. Kół Gospodyń Wiejskich czy Ochotniczej Straży Pożarnej. Obiecuję, że nie zawiodę, będę ciężko codziennie pracować dla regionu i całej Ojczyzny. Przed nami stoi wiele wyzwań. Najważniejszym jest bez wątpienia obrona suwerenności Polski. Nie jest tajemnicą, że Koalicja Obywatelska bezkrytycznie popiera niemieckie plany przekształcenia Unii Europejskiej w eurofederację. Nie będzie w niej miejsca dla silnej, samodzielnej Polski, lokalnego lidera, jakim staliśmy się przez ostatnich osiem lat. Będziemy twardo bronić polskich interesów, polskiej suwerenności i budować współpracę dla dobra mieszkańców naszego powiatu.

Fot. Natalia Račaitis

- Dziękuję za zaufanie! Wspólnie będziemy działać dla Lubelszczyzny! Daliście mi Państwo 17 318 powodów do radości i podziękowań! - napisał w swoich mediach społecznościowych Marcin Romanowski po ogłoszeniu wyników wyborów

Niektórzy mówią, że odnieśliście pyrrusowe zwycięstwo...

Zakasamy rękawy i pracujemy dalej dla Polski. Jesteśmy gotowi na współpracę z tymi, którzy będą chcieli dobra naszego regionu i całej naszej Ojczyzny. Musimy wyciągnąć wnioski z tej kampanii i silniejsi będziemy zdecydowanie bronić wartości i suwerenności, a także interesów prowincji i polskiej wsi. To właśnie tu jest Polska. Szykujemy się też do walki w nadchodzących wyborach samorządowych oraz do Parlamentu Europejskiego.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Misie opowiadają o swoich ulubionych zabawkach.

Bo w końcu dzieciństwo jest od tego, by bawić się na całego

Koniki, jednorożce, wozy strażackie, pieski, kotki... długo można wymieniać, jakie są ulubione zabawki przedszkolaków z grupy „Misie" w przedszkolu przy Szkole Podstawowej w Korczowie. Maluchy postanowiły pochwalić się swoimi ulubionymi zabawkami. Opowiedziały też, za co i dlaczego tak bardzo je lubią.

Natalia Račaitis

Fot. Natalia Račaitis

Misie z przedszkola w Szkole Podstawowej w Korczowie pozdrawiają czytelników Nowej Gazety Biłgorajskiej

Fot. Natalia Račaitis

Szymon: Ja przyniosłem dziś wóz strażacki, bo ja lubię się bawić samochodami. Wóz strażaki robi „iłu, iłu, iłu", a w środku powinien być jeszcze strażak, który jedzie gasić pożar. W takim samochodzie powinno być dużo wody, a na dachu jest drabina, żeby wyjąć ludzi, jak są uwięzieni w pożarze.

Kuba: To jest autko wyścigowe hot wheels. Tymi autkami można jeździć po podłodze. W domu trzymam autka na podłodze, dużo autek położyłem koło kuchni na podłodze. Przyniosłem dziś takie autko, co jest niebieskie i ma takie złote felgi. Dużo wiem o samochodach, bo mi tata wszystko powiedział.

Fot. Natalia Račaitis

Tymek: Ja przyniosłem samochód, co jeździ. Tu jest zielony, czerwony, żółty i biały kolor. To moja ulubiona zabawka, bo lubię samochody. W domu mam duże i małe autka i ciężarówkę, i traktor.

Fot. Natalia Račaitis

Sandra: Moja ulubiona zabawka to piesek. On ma kremowy, biały i czarny kolor. Lubię pieska i lubię się z nim bawić, lubię go przytulać. Ja lubię też wszystkie prawdziwe zwierzątka, ale pieski najbardziej.

Fot. Natalia Račaitis

Laura: Moja zabawka to piesek Chase z „Psiego Patrolu". W bajeczce jest dużo piesków, ale ten jest moim ulubionym. Można go pokolorować flamastrami, ale flamastry gdzieś się zgubiły.

Fot. Natalia Račaitis

Kacperek: Moja ulubiona zabawka to dinozaur. Znam niebieskie dinozaury. W domu mam dwa dinozaury, a drugi jest srebrny. Dinozaury są małe, a jeden jest duży. Szkoda, że nie mam książeczki o dinozaurach. I jeszcze nigdy nie widziałem prawdziwego dinozaura.

Fot. Natalia Račaitis

Anielka: Ja przyniosłam do przedszkola koniki. Mam fioletowego konika, różowego i białego. Nie mają imion, to są po prostu koniki. To są moje ulubione zabawki i bawię się z nimi, i śpię z nimi wszystkimi.

Fot. Natalia Račaitis

Franek: To jest piesek. Piesek robi hau, hau. Ja się lubię bawić jeszcze z kotkiem, ale piesek to moja ulubiona zabawka.

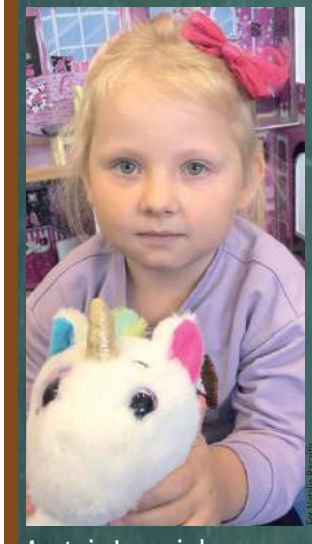
Fot. Natalia Račaitis

Anastazja: Ja przyniosłam jednorożca. To jest taka zabawka. Jednorożec jest trochę podobny do konia, ale na czole ma róg. Ten jednorożec ma na imię Kali, śpię z nim i zawsze się z nim bawię. Prawdziwe jednorożce istnieją tylko w bajeczkach.

Fot. Natalia Račaitis

Anastazja: Ja mam mojego ulubionego króliczka. Bardzo lubię go przytulać. On jest kolorowy: różowy, biały i fioletowy i ma czarne oczka.

Fot. Natalia Račaitis

Ala: To jest mój niebieski i różowy słonik. Lubię się z nim bawić. Słonik ma fajną trąbę. Chociaż nigdy nie widziałam prawdziwego słonia i chciałabym go zobaczyć kiedyś. Prawdziwe słonie mieszkają w zoo.

Fot. Natalia Račaitis

Mikołaj do przedszkola przyniósł Rabla i Sky. To bohaterowie bajeczki Psi Patrol, którą Mikołaj uwielbia oglądać ze swoim bratem Antosiem.

Fot. Natalia Račaitis

Antoś, tak samo, jak jego brat, Mikołaj, uwielbia Psi Patrol. Dlatego na nasze spotkanie przyniósł innych bohaterów bajeczki: Marshala i Cheasa.

Zuzia: Ja mam kotki i to są moje ulubione zabawki. Lubię się z nimi bawić i spać. Moje kotki mają na imię Zosia i Franio. Lubię też prawdziwe kotki, ale nie mam niestety kotka w domu prawdziwego, tylko Zosię i Frania.

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Historia ulubionych zabawek już w Biłgoraju

Fot. Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

Zabawki sprzed lat można oglądać na wystawie w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

Starsi mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej nawet bez żadnej wystawy pamiętają jeszcze te przedmioty. Na nich się wychowali. Ale znająca głównie smartfony młodzież może mieć problem. Dlatego właśnie ta wystawa, a na niej zabawki, które kiedyś były marzeniem i na których wychowywały się pokolenia. Wystawa „Bawcie się dobrze" już od poniedziałku w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

To wyjątkowa okazja, aby przenieść się w czasie i odkryć historię naszych ulubionych zabawek. Na wystawie unikalne eksponaty ze zbiorów Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. To podróż przez wieki zabawy, od tradycyjnych drewnianych zabawek po te bardziej skomplikowane.

„Bawcie się dobrze" to nie tylko sentymentalna podróż do dzieciństwa, ale także okazja do nauki i zabawy dla całej rodziny. Zobaczcie, jak ewoluowały zabawki przez lata i jak kształtowały wyobraźnię kolejnych pokoleń. To fascynujące spojrzenie na kulturę i historię rozrywki.

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej wzbogaciło tę wystawę swoimi unikalnymi eksponatami, co sprawia, że warto ją odwiedzić, nawet jeśli już mieliście okazję zobaczyć obiekty z Muzeum Wsi Lubelskiej.

- Nasza wystawa to też spotkanie dwóch muzealnych światów, które przyciągnie zarówno pasjonatów historii, jak i miłośników zabawek. Przyjdźcie, przyjdźcie i bawcie się dobrze razem z nami, odkrywając tajemnice przeszłości i uroki zabawek sprzed lat. To wyjątkowe doświadczenie, które warto podzielić z rodziną i przyjaciółmi - **zachęcają muzealnicy z Biłgoraja.**

Ekspozycja będzie prezentowana do 31 grudnia 2023 roku w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Tomasz Zalewa

Banery wyborcze jeszcze mogą się przydać. Jest apel biłgorajskiego schroniska

Biłgorajskie Stowarzyszenie „Podaj Łapę" prosi o dostarczanie do schroniska banerów wyborczych. Miłośnicy zwierząt bynajmniej - nie chcą zapoznawać czworonogów z programem partii politycznych, ale zrobić coś pożytecznego z niepotrzebnymi już materiałami wyborczymi, ale tylko tymi umieszczonymi na nieprzemakalnych plandekach. A tych na ulicach Biłgoraja i całego powiatu jest sporo.

Fot. Natalia Račaitis

Plakaty wyborcze przymocowane w Woli Dużej (gm. Biłgoraj).

- Przyjmiemy banery wyborcze! Zabezpieczamy nimi kojce i budy przed zimą - **apelują przedstawiciele Biłgorajskiego Stowarzyszenie Opieki Nad Zwierzętami „Podaj Łapę".**

Każda ilość odpowiednich banerów mile widziana

Marta Pysz, prezes stowarzyszenia, wyjaśnia, że potrzebne są banery na nieprzemakalnym „ceratowym" materiale, które posiadają dziurki do przymocowania ich trytytkami.

– Mamy kilka kojców i kilka bud i musimy je zabezpieczyć na zimę. Kilka przydałby się też na zapas, żebyśmy mieli na wymianę – wyjaśnia Marta Pysz.

Prezes Stowarzyszenia podkreśla, że organizacja z sukcesem zbierała już banery po wszelakich wyborach od 2011 roku.

Pierwsze plakaty trafiły już do schroniska, ale Marta Pysz podkreśla, że przyda się każda ilość, a zapas materiału do zabezpieczenia kojców jest mile widziany.

Więcej informacji można uzyskać w mediach społecznościowych Stowarzyszenia lub w jego siedzibie na Kościuszki 16 w Biłgoraju.

Oni już sprzątają

Pierwsze banery już trafiły do schroniska. Dostarczył je Marcin Mura, szef sztabu wyborczego Marcina Romanowskiego.

- Działamy cały czas ze sprzątaniem banerów. Znikną najszybciej, jak tylko się da. Pogoda nie ułatwia akcji, ale pracujemy, usuwamy i deszcz nas nie zniechęca. To jest obowiązek każdego sztabu i każdego kandydata. Trzeba po sobie posprzątać, niezależnie od wyniku osiągniętego w wyborach. Samo to nie zniknie z naszych ulic. Jako sztab posła Marcina Romanowskiego część banerów dostarczyliśmy już do Stowarzyszenia Opieki Nad Zwierzętami w Biłgoraju. Nasze banery posłużą również gospodarzom do przykrycia drewna na zimę, więc nic nie powinno się zmarnować - tłumaczy Marcin Adam Mura.

Kiedy uprzątną wszystko?

Mieszkańcy powiatu coraz częściej pytają, kiedy komitety uprzątną miasto. Rzeczywiście tegoroczna kampania była bardzo intensywna, a liczba plakatów i banerów jest „imponująca". Podobizny kandydatów mogą zdobić nasze miasto maksymalnie do połowy listopada.

Radny Marcin Mura, szef sztabu wyborczego Marcina Romanowskiego sprząta plakaty po kampanii posła elekta

Zgodnie z § 6 kodeksu wyborczego „plakaty i hasła wyborcze oraz urządzenia ogłoszeniowe ustawione w celu prowadzenia agitacji wyborczej pełnomocnicy wyborczy obowiązani są usunąć w terminie 30 dni po dniu wyborów". Co, jeśli tego nie zrobią w ustawowym terminie?

- „Wójt postanawia o usunięciu plakatów i haseł wyborczych oraz urządzeń ogłoszeniowych nieusuniętych przez obowiązanych do tego pełnomocników wyborczych w terminie, o którym mowa w § 6. Koszty usunięcia ponoszą obowiązani" – czytamy w kodeksie wyborczym.

Ponadto policja lub straż gminna jest obowiązana usuwać na koszt komitetów wyborczych plakaty i hasła wyborcze, których sposób umieszczenia może zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi albo bezpieczeństwu mienia bądź bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl d42b69b008

W Biłgoraju można się już dzielić jedzeniem, karmą dla zwierząt i książkami. Jadłodzielnia na Placu Wolności otwarta

Fot.Natalia Racaitis

Otwarciu obiektu towarzyszyły gry i zabawy dla dzieci i młodzieży

Fot.Natalia Racaitis

W otwarciu jadłodzielni udział wzięli uczniowie biłgorajskich szkół. Dzieci i młodzież będą opiekować się obiektem

Panie z Biłgorajskiej Rady Kobiet dopięły swego. Planowały, zbierały pieniądze, załatwiły i udało się. 19 października została uroczyście otwarta pierwsza w Biłgoraju jadłodzielnia. Specjalna lodówka stanęła w samym centrum Biłgoraja, na Placu Wolności przy budynku koło fontanny. Oprócz jedzenia można też przynosić i odbierać karmę dla zwierząt i... książki, bo jadłodzielnia jest jednocześnie... książkodzielnią.

Podczas uroczystego otwarcia jadłodzielni w Biłgoraju Katarzyna Kidaj, przewodnicząca Biłgorajskiej Rady Kobiet, zwróciła uwagę na globalny problem głodu.

- Na całym świecie istnieje taki paradoks: są miejsca na naszej planecie, gdzie ludzie umierają z głodu, a w innych lokalizacjach mamy tak dużo jedzenia, że jest marnowane i wyrzucane. Jak wynika z raportu przygotowanego przez stowarzyszenie Foodsharing Polska, tylko w Polsce marnuje się rocznie ponad 9 mln ton żywności. Co taki mały punkcik w naszym mieście może zmienić? Ja uważam, że może zmienić wiele, bo takich punktów, jak ten, w całej Polsce jest już ponad 60 w ponad 40 miastach - mówiła Katarzyna Kidaj. Ideą powstania jadłodzielni jest zarówno wsparcie najuboższych, jak i przeciwdziałanie marnowaniu jedzenia. Z jadłodzielni mogą korzystać wszyscy.

- Jadłodzielnia uczy wzajemnej dobroci, ale również dobroci dla zwierząt, bo również wydzielono półki z pokarmem dla zwierząt. Przy jadłodzielni została wydzielona odrębna szafka na książki. Jak wygląda i funkcjonuje obiekt? - Jest lodówka, jest szafka, do której można przynosić suche produkty, które nie wymagają chłodzenia, są wydzielone półki na karmę dla zwierząt oraz odrębna szafa na książki. Jadłodzielnia jest otwarta 24 h/dobę i każdy może w każdej chwili skorzystać - **wyjaśnia Katarzyna Kidaj.** Inicjatywę docenił Janusz Rosłan, burmistrz Biłgoraja? - W Biłgoraju, czy to w MOPS, czy w PCK, z całą pewnością nikt, kto zgłosi się po pomoc, nie wyjdzie głodny, zawsze uzyska niezbędną pomoc. Ale wiemy, że są ludzie, którzy z różnych względów nie potrafią prosić o pomoc. I myślę, że dla tej grupy jadłodzielnia to bardzo dobre rozwiązanie. Ale ważne jest też to, abyśmy nauczyli się, że jedzenia nie wolno marnować - mówił podczas otwarcia obiektu burmistrz Rosłan. Anna Koman, prezes PCK w Biłgoraju, gratulowała paniom z Biłgorajskiej Rady Kobiet inicjatywy oraz zapewniała o współpracy. - My, jako PCK, podpisaliśmy umowę o współpracy z Radą Kobiet w postaci wolontariatu i nasi młodzi wolontariusze będą mieli pieczę nad tą jadłodzielnią. W naszej organizacji również seniorzy podnieśli rękawicę i zaoferowali pomoc w codziennej organizacji tej jadłodzielni - mówi prezes PCK. Również Maria Szeliga, dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki w Biłgoraju, doceniła pomysł i samą uroczystość otwarcia.- Cieszę się, że jest tutaj spora grupa czytelników korzystających ze zbiorów naszej biblioteki i cieszę się z obecności dzieci. Pomysł jest przedni, jest fajny, jest nowatorski. Jako mieszkanka powiatu biłgorajskiego wiem, że zda egzamin i będziemy o to wspólnie dbali - mówiła Szeliga. Jadlodzielnia to również dobra lekcja wolontariatu dla dzieci i młodzieży. Do współpracy przy tworzeniu tego miejsca zostały zaproszone szkolne koła wolontariackie działające przy wszystkich szkołach w naszym mieście, by opiekować się obiektem.- W pierwszym półroczu te zadania [red.: opieki nad jadłodzielnią] będzie realizowała Szkoła Podstawowa nr 5 oraz ZSBiO w Biłgoraju. A od przyszłego semestru inne szkoły. Oprócz tego w opiekę zaangażowały się grupy wolontariackie PCK i inne chętne organizacje - wymienia Katrzyna Kidaj.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Janusz Rosłan
burmistrz Biłgoraja

Bardzo się cieszę, że takie oddolne inicjatywy, jak ta, którą zgłosiły nam kilka miesięcy temu panie z Biłgorajskiej Rady Kobiet, powstają. Cieszę się, że mogliśmy z budżetu miasta wesprzeć tę przepiękną inicjatywę.

Fot.Natalia Racaitis

Katarzyna Kidaj
prezes Biłgorajskiej Rady Kobiet

Ciesze się, że razem możemy otworzyć to miejsce. Największe wsparcie finansowe, ale i dostęp do prądu, zapewnił nam Urząd Miasta. Szczególne podziękowania kieruję do burmistrza Janusza Rosłana, ponieważ pokazał nam ogromną życzliwość, ogromne wsparcie i pomoc przy realizacji całego tego pomysłu.

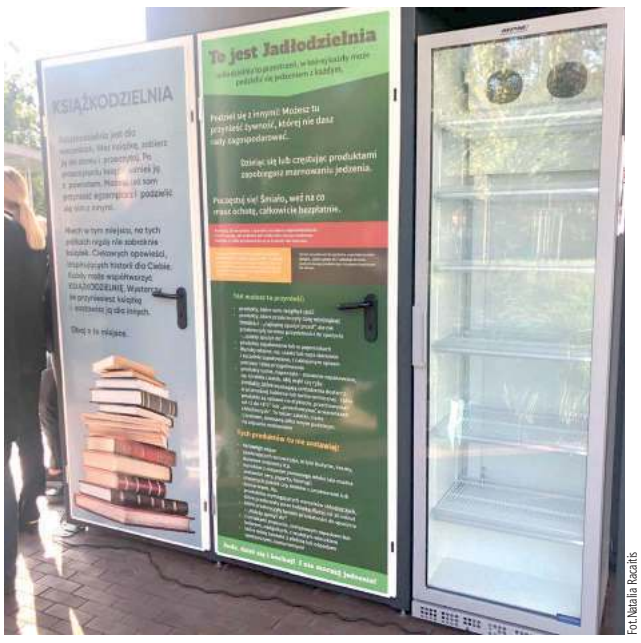

Fot.Natalia Racaitis

Jadłodzielnia znajduje się na Placu Wolności przy budynku przy fontannie

Fot.bik

Inicjatorkami powstania jadłodizelni w Biłgoraju są członkinie Biłgorajskiej Rady Kobiet

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Dzieje powiatu biłgorajskiego: najpierw był zamek w Goraju

Wiedzieliście, że najstarszą lokacją na Ziemi Biłgorajskiej jest Goraj? Już w XIV wieku był tu zamek i wieś. Albo to, że powiat biłgorajski został utworzony w 1867 roku? Sporo takich ciekawych informacji o historii naszych terenów zebrało Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Goraj to lokacja z IV wieku. Tu na zdjęciu Goraj z końca lat 30. Widok na rynek i kościół św. Bartłomieja od strony ulicy Cmentarnej

Fot. Teatr NN

Ogólny widok Rynku w Biłgoraju. 1 lipca 1864 r. miasto Biłgoraj z prywatnego stało się miastem rządowym, kupionym przez Skarb Państwa. 9 listopada 1866 r. Biłgoraj stał się stolicą powiatu. Pod koniec XVIII w. Biłgoraj liczył ok. 2500 mieszkańców

Południowo-zachodnia część dzisiejszej Lubelszczyzny należała do najpóźniej poddających się osadnictwu terenów Małopolski. Obszary położone w dorzeczu Sanu i Tanwi weszły w skład Korony w połowie XIV w. jako część ziemi przemyskiej. Znajdowało się tam wówczas niegrodowe starostwo krzeszowskie. Z kolei okolice, na których założono później Biłgoraj, wchodziły już w skład województwa lubelskiego, powiatu urzędowskiego. Jedne ze starszych wsi na tym terenie to Łukowa i Obsza założone przez Jaśka Kustrę w drugiej połowie XIV w., starostę niegrodowego w Krzeszowie. Wiek XVI na Lubelszczyźnie to początek okresu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Powstały w tym czasie m.in. wsie: Rzeczyce, Kąty, Sokołówka, Gromada, Dąbrowica, Olendrów (od końca XVI w. nosił już nazwę Sól).

Najstarszą lokacją miejską na tym terenie wyróżnia się Goraj.

Goraj: W XIV w. znajdował się tam zamek i wieś

Oprócz Goraja były tam w okolicy wsie: Łada, Radzięcin, Chrzanów i Branwica. Ziemie Gorajskich, wpływowej rodziny ruskiej, to duży kompleks majątkowy, w skład którego wchodził Kraśnik, gród Goraj wraz z okolicznymi wsiami oraz nieco później – Szczebrzeszyn. Powstanie Goraja łączy się z nadaniem przez Ludwika Węgierskiego w 1377 r. Dymitrowi i Iwanowi z Klecia zamku Goraj, zwanego Łada, ale jest możliwe, że było to potwierdzenie nadania, którego dokonał wcześniej Kazimierz Wielki.

Kolejne lokacje miast na tym terenie były późniejsze – Tarnogród prawa miejskie otrzymał w 1567 r. staraniem Jana Tarnowskiego. Prawa miejskie nadał mu Zygmunt August. Początkowo Tarnogród wchodził w skład starostwa krzeszowskiego. W 1588 r. starostwo krzeszowskie wraz z przyległym starostwem zamechskim otrzymał kanclerz Jan Zamoyski. Niedaleki stosunkowo Zamość prawa miejskie uzyskał w 1580 r. Natomiast Krzeszów prawa miejskie otrzymał w 1641 r. W 1589 r. utworzono Ordynację Zamojską. Wśród różnych włości i wsi, które kanclerz Zamoyski przyłączał do ordynacji, były dobra gorajskie i włość turobińska, ponadto kupił kilka wsi leżących w obrębie klucza krzeszowskiego, m.in. Chmielek, Rakówkę i Zawadkę. Józefów dokument lokacyjny otrzymał w 1725 r., podpisany przez właściciela miasta Tomasza Józefa Zamoyskiego; został założony na gruntach wsi Majdan Nepryski.

Dużą enklawę wśród dóbr Zamoyskich stanowił Biłgoraj i Frampol. Biłgoraj prawa miejskie otrzymał w 1578 r. Został założony jako nowe miasto dzięki staraniom Adama Gorajskiego.

Biłgoraj: Prawa miejskie, magdeburskie, nadał mu król Stefan Batory

Frampol prawa miejskie uzyskał w XVIII w. i, podobnie jak w Józefowie, nie uzyskano na nie potwierdzenia królewskiego. Wieś została osadzona w tym miejscu w 1705 r. przez hrabiego Franciszka Butlera. Miejscowość stała się miastem prawdopodobnie około roku 1736 (lub dopiero w 1773 r.). W miasteczku zajmowano się przede wszystkim tkactwem.

Wszystkie te miasteczka, wraz z okolicznymi wsiami, poza Biłgorajem i Frampolem, z czasem znalazły się w Ordynacji Zamojskiej. Było to olbrzymie, sukcesywnie rozrastające się, latyfundium magnackie. Ogółem w skład ordynacji weszło 10 miast. Ordynacka gospodarka była nastawiona w dużej mierze na handel zbożem i jego eksport za granicę. Ordynacja popierała też rozwój przemysłu. W XIX w. działała huta żelaza w Hamerni koło Józefowa oraz papiernia. W samym Józefowie w pierwszej połowie XIX w. funkcjonowała słynna w całym Królestwie drukarnia żydowska założona przez Szyję Waksa.

W latach I Rzeczypospolitej jednym z najważniejszych wydarzeń była konfederacja tarnogrodzka zawiązana 6 listopada 1715 r. w tarnogrodzkim kościele. Spowodowało ją wprowadzenie w 1713 r. na terytorium Rzeczypospolitej wojsk saskich, których utrzymanie spadło na barki szlachty. Konfederacja zawiązana została pod hasłem samoobrony i zachowania wolności szlacheckich. Słabość militarna konfederacji, brak pozytywnego programu walki oraz brak właściwej orientacji politycznej zadecydowała o niepowodzeniach wojennych tego ruchu.

W 1772 r. w czasie pierwszego rozbioru wojska austriackie opanowały całe terytorium późniejszego powiatu biłgorajskiego. Pod zaborem znalazł się duży teren obejmujący nie tylko miasta Biłgoraj, Janów, Goraj czy Zaklików, ale także Zamość, Hrubieszów, Tomaszów, Szczebrzeszyn, czy należące do ziemi przemyskiej – Tarnogród i Krzeszów. W 1776 r., na mocy Konwencji Warszawskiej

Austria zwróciła Rzeczypospolitej część zabranego terytorium, w skład którego wchodził Biłgoraj, Goraj i Janów wraz z okolicami

Na powrót w granicach Austrii Biłgoraj wraz z okolicznymi terenami znalazł się po trzecim rozbiorze i stan ten trwał aż do 1809 r., kiedy to tereny te włączono do Księstwa Warszawskiego. W tym czasie Biłgoraj, Janów i Krzeszów przyłączono do nowo utworzonego powiatu tarnogrodzkiego w departamencie lubelskim. W 1815 r., gdy utworzono Królestwo Polskie, Biłgoraj wraz z okolicznymi terenami znalazł się w zaborze rosyjskim, w powiecie tarnogrodzkim. Od 1813 r., ziemie Księstwa były ponownie pod okupacją wojskową. W 1816 r. – Biłgoraj znalazł się w obwodzie zamojskim, z siedzibą w Janowie Lubelskim.

Na Zamojszczyźnie działania wojenne w czasie powstania listopadowego rozpoczęły się w lutym 1831 r. Ludność ofiarnie włączała się do udziału w powstaniu poprzez udział ochotników np. w Straży Bezpieczeństwa, będącej formacją porządkową i rezerwową dla armii oraz liczne dobrowolne opłaty pieniężne na rzecz powstania.

Dążenia niepodległościowe w społeczeństwie polskim były ciągle żywe. 22 stycznia 1863 r., kiedy wyznaczono wybuch powstania, w Biłgoraju i okolicy nie zaatakowano wojsk rosyjskich, gdyż była zbyt silna załoga rosyjska. Jedna z pierwszych potyczek z Kozakami na tym terenie została stoczona pod Józefowem, 24 stycznia 1863 r. W okolicy Zwierzyńca i Szczebrzeszyna działał też miejscowy oddział H. Gramowskiego, który 31 stycznia rozgromił posterunek kozacki w Józefowie. W marcu 1863 r. stoczył kilka potyczek oddział płk. Leona Czechowskiego, m.in. pod Potokiem Górnym, Ciosmami i Gozdem. Na tym terenie walczył także oddział M. Borelowskiego ps. Lelewel, który stoczył walkę pod Borowymi Młynami i 24 kwietnia pod Józefowem. W walce polegli m.in.: komisarz województwa lubelskiego, G. Wasilewski, ks. M. Żółtowski, kapelan obozowy oraz Mieczysław Romanowski, poeta, autor poematu *Dziewczę z Sącza*. Później, gen. A. Jeziorański pod Kobylanką stoczył dwie bitwy – 1 maja i 6 maja 1863 r. W sierpniu działał tutaj oddział Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka", który połączył się z oddziałem Lelewela i razem stoczyli zwycięską walkę z Rosjanami pod Panasówką 3 września 1863 r. Pod samym Biłgorajem doszło do niewielkiej potyczki 2 września 1863 r. Na tym przygranicznym obszarze walczyły też inne oddziały, m.in. pod Hutą Krzeszowską 1 grudnia 1863 r. uległy rozbiciu oddziały Krysińskiego i Kozłowskiego. Z powstaniem styczniowym wiąże się też bezpośrednio uwłaszczenie chłopów w 1864 r.

Powiat biłgorajski został utworzony w 1867 r.

W skład powiatu wchodziło początkowo cztery miasta- Biłgoraj, jako siedziba powiatu oraz Józefów, Tarnogród i Krzeszów, ponadto 13 gmin wiejskich: Aleksandrów, Babice, Biłgoraj, Biszcza, Huta Krzeszowska, Kocudza, Krzeszów, Księżpol, Lipiny, Łukowa, Majdan Sopocki, Sól, Wola Różaniecka. W latach 1869-1870 prawa miejskie utracił Krzeszów, Józefów i Tarnogród.

W powiecie mieszkała ludność mieszana, głównie Polacy, Rusini i Żydzi. W 1867 r. zamieszkiwało tu 74 826 osób. Był to w tym czasie jeden z najbardziej zaludnionych powiatów. W 1897 r. powiat biłgorajski liczył 10240. Powiat biłgorajski był zróżnicowany pod względem religijnym. Zamieszkiwali w nim katolicy, grekokatolicy, prawosławni i Żydzi (wyznanie mojżeszowe). Pomiędzy ludnością różnych wyznań nie było większych zatargów. W 1875 r. nastąpiła kasata unickiej diecezji chełmskiej, która odtąd stała się oficjalnie prawosławną. Wszystkich unitów zaliczono przymusowo do wyznania prawosławnego. Wcześniej na tym terenie działało zaledwie cztery parafie prawosławne – w Tarnogrodzie, Luchowie, Babicach i Potoku Górnym, po 1875 – 18. Działało dziewięć parafii katolickich (Biłgoraj, Górecko Kościelne, Huta Krzeszowska, Józefów Ordynacki, Krzeszów, Łukowa, Potok Górny, Puszcza Solska i Tarnogród). Nie istniały w powiecie żadne zakony po kasacie w 1864 r., kiedy zlikwidowano klasztory franciszkanów w Górecku Kościelnym i Puszczy Solskiej. Synagogi funkcjonowały w Biłgoraju, Józefowie, Krzeszowie i Tarnogrodzie.

W 1905 r. kwietniowym ukazem tolerancyjnym

pozwolono zamienić religię prawosławną na inne wyznanie chrześcijańskie.

Jednakże znaczny spadek wiernych po wprowadzeniu ukazu był motywacją do podjęcia przez rosyjską Dumę sprawy utworzenia nowej guberni, gdzie ludność prawosławna stanowiłaby większość. 6 lipca (23 czerwca) 1912 r. Duma podjęła uchwałę o utworzeniu guberni chełmskiej. W wyniku tego prawie cały powiat biłgorajski znalazł się w jej składzie umniejszony o kilka gmin uznanych za zamieszkałe w większości przez Polaków. Pozostała część wraz z Biłgorajem weszła w skład Chełmszczyzny. W powiecie tylko w trzech gminach – Biszczy, Babicach i Księżpolu ludność prawosławna stanowiła ponad 50 proc. mieszkańców. Nowy powiat biłgorajski był mniejszy, liczył jedno miasto, dwie osady – Tarnogród i Krzeszów oraz 10 gmin, w nich 101 wsi. W 1913 zamieszkiwało go 102 382 osoby. Powierzchnia powiatu wynosiła 999,14 km^2.

Powiat biłgorajski był najbardziej zacofanym obszarem w guberni pod względem gospodarczym. Rozwijał się jedynie przemysł rolno-spożywczy, głównie młynarstwo. Dominującą formą produkcji pozostało rzemiosło i manufaktura. Poza sitarstwem w Biłgoraju i okolicach, w Tarnogrodzie, ale i po wielu wsiach zajmowano się tkactwem (płótno lniane i konopne) i kuśnierstwem.

Na zły stan gospodarki w powiecie z pewnością wpływ miał fatalny stan komunikacji. Do czasów I wojny w powiecie było zaledwie siedem km drogi bitej. Nie było linii kolejowej, jedyną spławną rzeką był San, tylko pod Krzeszowem dotykający granic powiatu.

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Chciał zarobić na kryptowalutach. Stracił fortunę

ZAMOŚĆ: 69-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego na stronie internetowej przeczytał ogłoszenie dotyczące możliwości zarobienia pieniędzy. Brzmiało: „Banki zarabiają, dlaczego ty nie możesz zarobić?”. Niestety dał się wciągnąć...

69-latek chciał sprawdzić szczegóły oferty, więc zadzwonił na numer wskazany w ogłoszeniu.

– W rozmowie z mężczyzną ustalił, że aby zacząć zarabiać musi wpłacić 1100 złotych. 69-latek wykonał przelew i został mu przydzielony „konsultant”. Doradca wytłumaczył 69-latkowi, że jego pieniądze będą inwestowane według schematu działania w trzech etapach. Inwestycje miały odbywać się w ropę, gaz i kryptowaluty. A później w artykuły spożywcze i inne produkty. Okazało się, że warunkiem szybkiego zarobku było posiadanie „srebrnego konta”, na którym musiała być określona kwota dolarów. Za namową swojego „konsultanta” 69-latek zainstalował aplikację zapewniającą szeroki dostęp do narzędzi finansowych – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

161 tys. złotych stracił oszukany mężczyzna

Zainstalował też aplikację do zdalnej obsługi pulpitu. Dzięki niej „konsultant” uzyskał zdalny dostęp do laptopa i telefonu mężczyzny. Konto zdalnie otworzył „konsultant”. W trakcie rozmów „konsultant” zdalnie dokonywał też przelewów rzekomo do działu księgowości ich spółki. 69-latek informowany był o wysokości zysków, aby uwiarygodnić historie „konsultant” pokazywał wykresy.

Po pewnym czasie, planując remont domu, 69-latek zwrócił się do „konsultanta” z prośbą o wypłatę części zysków.

– Mężczyzna oświadczył, że należy spełnić pewne warunki – wpłacić 76 000 złotych. Po wpłacie 69-latek miał odzyskać wpłacone i zarobione pieniądze. Mężczyzna nie miał takiej kwoty. „Konsultant” zobowiązał się więc wynegocjować z działem finansowym warunki ugody. Ostatecznie pokrzywdzony miał zapłacić 30 000 złotych, resztę miała pokryć firma. Kolejnym warunkiem do spełnienia była konieczność opłacenia 25 procent wypracowanych zysków. 69-latek znowu wykonał przelew na kwotę 39 000 złotych. Po tym „konsulat” przestał się kontaktować z pokrzywdzonym – opisuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

69-latek zrozumiał, że został oszukany. Usunął aplikacje, które zainstalował za namową „konsultanta” i zgłosił sprawę policjantom. Łącznie na fałszywej inwestycji stracił ponad 161 000 złotych.

Joanna Niećko

Grzybiarz znalazł drona w lesie. Policja szuka właściciela

– Dron został odnaleziony 13 października br. przez grzybiarza na terenie kompleksu leśnego pomiędzy miejscowościami Susiec a Rybnica. Uczciwy znalazca o swoim znalezisku poinformował mundurowych – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Osoba, która utraciła sprzęt we wskazanym miejscu i jest w stanie potwierdzić prawo własności do niego, proszona jest o kontakt osobisty z policjantami Posterunku Policji w Suścu (ul. Tomaszowska 2, 22-672 Susiec) lub telefoniczny 47 81 54 500. Poza godzinami pracy posterunku, informacji udzieli dyżurny tomaszowskiej komendy pod nr. tel. 47 81 54 210.

W przypadku nie znalezienia właściciela drona, zostanie on przekazany do biura rzeczy znalezionych.

Joanna Niećko

Ukrainiec mknął jak strzała. Duży mandat

Fot. KPP Tomaszów Lubelski

W czwartek (19 października) 31-letni obywatel Ukrainy kierujący audi, w Jezierni jechał z prędkością 184 km/h na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 80 km/h. Otrzymał 2500 zł mandatu i 15 pkt karnych

Nietrzeźwy kierowca jechał za szybko. Ma też dwa zakazy prowadzenia

Policjanci na jednej z ulic Skierbieszowa zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Seatem: przekroczył ją w obszarze zabudowanym o 17 km/h.

– Za kierownicą seata siedział 49-latek z gminy Skierbieszów. Policjanci wyczuli od niego alkohol. Badanie alkomatem wykazało w organizmie mężczyzny ponad 3,5 promila. W czasie dalszych sprawdzeń w policyjnych systemach wyszło również na jaw, że 49-latek ma orzeczone przez Sąd Rejonowy w Zamościu dwa zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi, jeden obowiązujący jeszcze przez trzy lata, a drugi dożywotni – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3. Jednocześnie od 1 października bieżącego roku, jeśli ktoś znajdując się w stanie nietrzeźwości usiądzie za kierownicę w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo, podlega on karze pozbawienia wolności do lat 5. Za złamanie sądowego zakazu kodeks karny również przewiduje karę pozbawienia wolności do 5 lat.

Joanna Niećko

Seniorka okradziona przez fałszywego urzędnika

We wtorek (17 października) w Zamościu przebywająca w swoim ogródku 81-latka, została zaczepiona przez mężczyznę podającego się za pracownika urzędu gminy.

– Nieznajomy poinformował ją, że ma możliwość otrzymania unijnego dofinansowania do swojej emerytury. Nieświadoma zagrożenia seniorka zaprosiła więc go do swojego mieszkania aby przedstawił jej szczegółowe informacje – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Rzekomy urzędnik wyjaśniał kobiecie, że warunkiem otrzymania dodatkowych pieniędzy jest posiadanie w chwili wypełniania formularza – gotówki w kwocie 5 tysięcy złotych.

– 81-latka wzięła portfel, z którego wyciągnęła część trzymanych w nim pieniędzy, po czym „na oczach” mężczyzny zaczęła je przeliczać. Nie była to kwota, która według niego, mogła zagwarantować dofinansowanie, jednak poprosił seniorkę aby na potrzeby sporządzenia stosownego protokołu okazała mu swój dowód osobisty. 81-latka okazała dokument, przy czym obawiała się złożyć swojego podpisu na wypełnionym formularzu i odmówiła jego podpisania – dodaje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk.

Nieświadoma zagrożenia seniorka zaprosiła oszusta do swojego mieszkania, aby przedstawił jej szczegółowe informacje

Wtedy rozmowa z nieznajomym zakończyła się, a mężczyzna opuścił mieszkanie 81-latki. Po jego wyjściu kobieta zorientowała się, że razem z nim „zniknął” jej portfel wraz z pieniędzmi. Straciła ponad 3 tys. zł.

Joanna Niećko

BIL

Zamojscy policjanci ukarali dwóch kierowców za zbyt szybką jazdę

W piątek (13 października) konsekwencje zbyt szybkiej jazdy ponieśli dwaj kierowcy, którzy nie zastosowali się do ograniczeń prędkości. Pierwszy z nich został zatrzymany w miejscowości Gruszka Zaporska.

– 25-letni mieszkaniec gminy Sułów, w obszarze zabudowanym, jechał seatem z prędkością 107 km/h, czyli o 57 więcej niż zezwalały mu na to przepisy. Kilka godzin później na ulicy Szczebrzeskiej w Zamościu policjanci zmierzyli prędkość, z jaką poruszał się samochód marki Audi. Podróżujący nim 29-latek z powiatu krasnostawskiego przekroczył prędkość o 56 km/h – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Obaj mężczyźni zostali ukarani mandatami w wysokości 1500 złotych. Przez najbliższe trzy miesiące będą mogli podróżować samochodem jedynie jako pasażerowie, bo na taki okres czasu zostały im zatrzymane uprawnienia do kierowania.

Joanna Niećko

Nietrzeźwi jechali hulajnogami. Odpowiedzą za to przed sądem

W weekend (14-15 października) policjanci zauważyli dwóch mężczyzn, którzy jechali hulajnogami elektrycznymi ulicą Peowiaków.

– Policjanci podejrzewali, że mogą znajdować się pod działaniem alkoholu, podjęli więc wobec nich czynności służbowe. Przypuszczenia mundurowych okazały się słuszne. Już podczas rozmowy wyczuli od mężczyzn woń alkoholu. Przeprowadzone badania stanu ich trzeźwości tylko potwierdziły ten fakt – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Jeden z 23-latków z Zamościa miał w organizmie prawie 2 promile, a drugi – blisko promil. Za popełnione wykroczenia odpowiedzą przed sądem, do którego wkrótce zostaną skierowane wnioski o ukaranie.

Joanna Niećko

eprasa.pl d42b69b008

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja
Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

BIL

Gmina zamienia ruderę na mieszkania

Umowa właśnie została podpisana. Turobin oficjalnie przystąpił do projektu Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa i wybuduje w gminie mieszkania na wynajem i z niskim czynszem. Przedstawiciele 10 samorządów z województwa lubelskiego podpisali w Łęcznej dokument inicjujący powstanie projektu na terenie Lubelszczyzny. Jedyną naszą gminą jest na razie Turobin.

Mieszkania powstaną w Żabnie, gdzie od lat stoi budynek w stanie surowym. Budynek miał być kiedyś szkołą, ale ona nigdy nie powstała. Jest za to piętrowy zadaszony obiekt w stanie surowym i bez okien. Teraz ma zamienić się w... mieszkania dostępne tylko dla miejscowych.

– Dla rodzin, które nie posiadają zdolności kredytowej, ale posiadają zdolność czynszową (umowa o pracę, emerytura). Po 10 lub 15 latach możliwość wykupu mieszkania na własność – zapowiada wójt Andrzej Kozina.

Mieszkania powstaną w Żabnie, gdzie od lat stoi budynek w stanie surowym

Fot. UM Łęczna

Przedstawiciele 10 samorządów z województwa lubelskiego podpisali w Łęcznej dokument inicjujący powstanie SIM

Dla kogo będą mieszkania?

Dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, a mają tzw. zdolność czynszową.

Dla osób, których dochody są zbyt wysokie, by przyznano im lokal komunalny.

Dla osób, które nie posiadają tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego w tej samej miejscowości.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa, czyli SIM, to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. SIM-y to spółki tzw. not for profit budujące mieszkania społeczne.

SIM Wschód Sp. z o. o. to nowo tworzona spółka na terenie województwa lubelskiego, której przyszłymi udziałowcami będzie 10 gmin z województwa lubelskiego: Cyców, gmina Hrubieszów, Krzczonów, miasto Łęczna, miasto Puławy, Rudnik, Turobin, Wólka, Wysokie, Żółkiewka.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A
DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

ZNAJDŹ NAS NA
facebook

eprasa.pl d42b69b008

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

Turobin poszedł do urn, teraz czeka na milion

Najlepsza frekwencja na Ziemi Biłgorajskiej w wyborach parlamentarnych, była w gminie Turobin. Do urn poszło tu ponad 71 proc. wszystkich mieszkańców, czyli dokładnie 3341 osób. A, że przed głosowaniem były przecież zachęty do udziału i różne profrekwencyjne konkursy, to teraz ludzie czekają na... obiecane pieniądze.

I co ważne to nie był jakiś jednorazowy wyskok mieszkańców gminy Turobin. Tu frekwencja zawsze jest wysoka, lub wręcz najwyższa:

– Gmina Turobin po raz kolejny pokazała zgranie i zaangażowanie. Nasi mieszkańcy są wspaniali. Już raz w konkursie frekwencyjnym wspólną pracą wygraliśmy nowy samochód strażacki, a teraz wygraliśmy środki, które posłużą na remonty dla remiz strażackich i na wsparcie naszych kół gospodyń wiejskich – **mówi wójt Andrzej Kozina.**

Środki nie byle jakie, bo w końcu dla gminy, która będzie miała najwyższą frekwencję w całym powiecie, ma być milion złotych:

- My nie mamy budżetu obywatelskiego, ale mamy fundusz sołecki. To nie ja, to nie urzędnicy zdecydują, na co wydamy te pieniądze. To mieszkańcy gminy Turobin podejmą taką decyzję. Generalnie chodzi o podział tych środków na remonty wybranych remiz strażackich, bo wymagają termomodernizacji, czy wymiany instalacji. Zdecydowanie na wsparcie zasługują też Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Turobin, które są aktywne, które zgarniają nagrody, wygrywają konkursy wojewódzkie i które są po prostu wizytówką i chlubą naszej gminy. Te panie na to zasłużyły i uczciwie zapracowały – **tłumacz wójt Turobina.**

Andrzej Kozina, wójt gm.Turobin

- To nie ja, to nie urzędnicy zdecydują, na co wydamy te pieniądze. To mieszkańcy gminy Turobin podejmą taką decyzję

Tomasz Zalewa

Jubilat z Frampola ma 125 lat! I dalej śpiewa

Fot.archiwum

W najbliższą sobotę jubileusz 125-lecia chóru z Frampola

Ma 125 lat, nadal śpiewa i nadal jest w świetnej formie. Do tego jest z Frampola i zaprasza na swoje urodziny, na których sam wystąpi. To miejscowy chór parafii św. Jana Nepomucena. Koncert jubileuszowy w sobotę (28 października) o godzinie 17:00 we frampolskim kościele.

„Według zapisów zawartych w Kronice Parafialnej, chór kościelny, jako chór czterogłosowy, został utworzony we Frampolu w 1898 roku przez ówczesnego księdza proboszcza Józefa Żyszkiewicza i Michała Kochańskiego – organistę, który pracował w parafii w tym czasie" – **pisze znany frampolski regionalista Andrzej Burlewicz.**

W kolejnych latach (1911-1939) chór współpracował z organistami: Piotrem Podobińskim i Józefem Czerwieńcem. Okres niezwykle owocnej pracy chóru został przerwany wybuchem II Wojny Światowej i wznowiony po wojnie w roku 1947. W tym czasie z zespołem pracowali następujący organiści: Edmund Borzęcki, Józef Żyszkiewicz, Bolesław Cichocki, Józef Królik, Tomasz i Piotr Koper. W roku 1993 dyrygentem chóru został Włodzisław Jasiński, który jako pierwszy nie był organistą frampolskiej parafii. Po śmierci Jasińskiego chór przejęła Anna Kajdzik (2008). W 2009 roku patronat nad chórem objął burmistrz Frampola – Tadeusz Niedźwiecki. W kolejnych latach dyrygentem chóru byli: Zbigniew Biliński, Paweł Stelmach i ponownie Anna Kajdzik. Obecnie chórem dyryguje Ewelina Wójcik. Chór mieszany Parafii pw. Św. Jana Nepomucena i MGOK we Frampolu, ma w dorobku liczne nagrody i wyróżnienia. Aktywnie uczestniczy w życiu parafii i gminy, uświetniając swoim śpiewem wszystkie ważne uroczystości.

Zespół bierze udział w corocznych koncertach: cecyliańskich w Biłgoraju, maryjnych w Goraju, pieśni pokutnej i pasyjnej w Korytkowie Dużym oraz kolędowych, których sam jest gospodarzem od wielu lat. W 2018 roku chór obchodził jubileusz 120-lecia swojej działalności artystycznej. Grupa śpiewaków liczy obecnie 28 osób.

Tomasz Zalewa

Gminna remiza jak... flaga narodowa

Fot.UG Turobin

Odnowiona remiza w Turobinie

Gminna remiza w Turobinie prawie w narodowych barwach. Widać ją z daleka. Odmieniona, pomalowana, odświeżona i zachęca, żeby tu przyjść nie tylko miejscowych strażaków. Tak prezentuje się w nowej stylówce.

Tomasz Zalewa

Zamiast rudery będą mieszkania na wynajem

W Żabnie (gm. Turobin) w niszczejącym budynku powstaną mieszkania z niskim czynszem

Przedstawiciele 10 samorządów podpisali dokument inicjujący powstanie na terenie województwa lubelskiego podmiotu, który będzie realizował budownictwo społeczne. Jest wśród nich Turobin. Tu mieszkania powstaną w Żabnie, gdzie od lat stoi budynek w stanie surowym.

Przypomnijmy, budynek w Żabnie miał być kiedyś szkołą. Ale ona nigdy nie powstała. Jest za to piętrowy zadaszony obiekt w stanie surowym i bez okien. Teraz ma zamienić się w... mieszkania dostępne tylko dla miejscowych: – Dla rodzin, które nie posiadają zdolności kredytowej, ale posiadają zdolność czynszową (umowa o pracę, emerytura). Po 10 lub 15 latach możliwość wykupu mieszkania na własność – zapowiada wójt Andrzej Kozina.

Dla kogo będą mieszkania?Dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, a mają tzw. zdolność czynszową.

Dla osób, których dochody są zbyt wysokie, by przyznano im lokal komunalny.

Dla osób, które nie posiadają tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego w tej samej miejscowości.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa, czyli SIM, to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. SIM -y to spółki tzw. not for profit budujące mieszkania społeczne.

Tomasz Zalewa

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Z Tarnogrodu na wystawę w Warszawie

Nazywa się Magdalena Grabińska-Serek i pochodzi z Tarnogrodu. Od piątku jej prace malarskie można oglądać na wystawie w Warszawie.

- Czasem trzeba marzyć, bo marzenia się spełniają - przekazuje artystka z naszego powiatu. I z takich utalentowanych mieszkańców powiatu trzeba być dumnym.

Autorami prac są absolwenci Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Wystawa prac dyplomowych potoczne nazwana Dyplomem 2000, uznana została za najciekawsze wydarzenie artystyczne 2000 roku na uczelni. Od tego czasu minęło 23 lata. Wszyscy ci których łączy artystyczna przyjaźń, postanowili spotkać się wspólnie ze swoim nauczycielem na mniejszej wystawie.

– Ukończyłam Wydział Artystyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z dyplomem malarstwa pod kierunkiem Walentego Wróblewskiego. Poszukiwanie swojego znaku plastycznego jest bardzo trudnym etapem rozwoju twórczego. Rytm i ciągłość płócien, wyrafinowana kolorystyka sugerują dalsze prace nad wyszukanym przeze mnie celem twórczym, zdecydowane i zamierzone kompozycyjne kładzenie koloru oraz tworzenie następnych prac jest dla mnie naturalnym etapem artystycznym, który jako cykle: pejzaże i portrety pojawia się pod pędzlem w sposób naturalny z potrzeby uzupełniania i dalszego kontynuowania prac, własnego odbioru świata i przełożenia go na język plastyczny – **przekazuje o sobie artystka z Tarnogrodu.**

fot.archiwum

Magdalena Grabińska-Serek z Tarnogrodu prezentuje swoje prace na wystawie w Warszawie

Wystawę pt. „Walenty Wróblewski i Grupa 2000”, można oglądać w Wolskim Centrum Kultury – Otwarta Kolonia przy ul. Górczewskiej 15 w Warszawie. Będzie czynna do 14 listopada.

Tomasz Zalewa

Mieszkaniec Bielska-Białej pamięta o Obszy

Pochodzący z Woli Obszańskiej mieszkaniec Bielska-Białej w końcu dopiął celu. Tablica została właśnie odsłonięta

W Woli Obszańskiej (gm. Obsza), przy obelisku wzniesionym w latach 80-tych, została odsłonięta tablica upamiętniająca mieszkańców pomordowanych w czasie II wojny światowej. Co ciekawe inicjatorem jest mieszkaniec Bielska-Białej, pochodzący z gminy Obsza, Stanisław Kozyra.

W Woli Obszańskiej jest obelisk z piaskowca, który w 1987 roku stanął z inicjatywy ówczesnego ZBOWiD-u, czyli Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Miłośnik historii Stanisław Kozyra, pochodzący z Woli Obszańskiej, a obecnie mieszkający w Bielsku-Białej, zaproponował, by uhonorować pomordowanych mieszkańców, wymieniając ich z imienia i nazwiska. Z tym pomysłem zgłosił się do lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Ten zweryfikował listę ofiar, identyfikując 71 spośród 89 osób, uwzględnionych na dotychczasowym obelisku. To przy nim została zamontowana granitowa tablica, poświęcona pomordowanym. Byli głównie cywilami, w wieku od zaledwie jednego roku do 73 lat.

Tomasz Zalewa

Tarnogród stolicą wiejskich teatrów

Za nami 40. Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej. Do Tarnogrodu przyjechało 11 najlepszych zespołów z całego kraju – wyłonionych z czterech przeglądów regionalnych. Także i nasi aktorzy, z zespołów Sąsiadeczki z Korczowa i Okrągłego (gm. Biłgoraj).

40. Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie

fot.TDK

Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej to impreza nietuzinkowa, jedyna w swoim rodzaju, łącząca pokolenia i na scenie, i na widowni. Impreza, dzięki której dziedzictwo polskiej wsi – prezentowane podczas pięknych widowisk z muzyką, tańcem, na podstawie oryginalnych scenariuszy, z kolorową ludową scenografią, rekwizytami – nie zostanie nigdy zapomniane.

Decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podjętą w czerwcu 2018 roku, Sejmiki Wiejskich Zespołów Teatralnych i ogólnopolski ruch wiejskich teatrów zostały wpisane do Krajowego Rejestru Dobrych Praktyk w Ochronie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Jest to pierwszy wpis do polskiego rejestru dobrych praktyk. Trwają starania o wpis na listę międzynarodową.

W tym roku, oprócz trzydniowego sejmiku i spektakli, były też wydarzenia towarzyszące imprezie: seminarium *Co mi zostało z tych lat*, Wieczór Folkloru, czyli wspólnotowe muzykowanie z Pawłem Steczkowskim & TEUTA PROJECT oraz sejmikowymi kapelami: Smacznie i Piękne, stoiska z rękodziełem i regionalnymi przysmakami; oraz promocja albumu wydanego z okazji 40-lecia Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej, a do tego wystawy zdjęć i plakatów.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Józefów kupuje sprzęt do ratowania życia

Kończy się przetarg na doposażenie dwóch szkół w gminie Józefów w sprzęt, który może pomóc w ratowaniu zdrowia i życia. Dostawca jest już wybrany, umowa ma być podpisana w najbliższych dniach, a całe zamówienie powinno zostać zrealizowana najpóźniej na początku listopada.

Fot.archiwum

Taki sprzęt do ratowania życia pojawi się wkrótce w dwóch szkołach w gminie Józefów

Do szkół w Józefowie i Majdanie Nepryskim trzeba dostarczyć meble oraz półautomatyczne defibrylatory, aluminiowe nosze transportowe i elektryczne krzesła ewakuacyjne.

Zajmie się tym Spółdzielnia Socjalna Józefowski Ośrodek Usług Senioralnych, która jako jedyna przystąpiła do przetargu na realizację tego zamówienia. Wszystko będzie kosztować ponad 90 tysięcy złotych, które w większości będą pochodzić z funduszy unijnych.

Jak przekazują szkoły mające już takie urządzenia, instruktaż korzystania z urządzenia trwa zaledwie trzy godziny lekcyjne. Tylko tyle czasu potrzeba na wyszkolenie potencjalnych ratowników którzy może kiedyś - komuś uratują życie.

Zakupy są części pilotażowego projektu „Dostępna szkoła”, który realizuje tylko około 30 samorządów w Polsce. Dzięki wsparciu Unii Europejskiej w szkołach w Józefowie i w Majdanie Nepryskim samorząd już wykonał prace remontowo-budowlane, związane z likwidacją barier dla osób niepełnosprawnych. Powstały m.in. nowe ciągi komunikacyjne, podjazdy dla niepełnosprawnych i specjalne chodniki, zostały zmodernizowane schody, położono nowy parkiet i zamontowano rolety w salach gimnastycznych.

Większość pieniędzy zarówno na remont, jak i doposażenie placówek stanowi dotacja z unijnego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Tomasz Zalewa

Hiszpanie dostrzegli naszą bibliotekę

Justyna Bździuch kieruje Gminną Biblioteką Publiczną w Aleksandrowie. Najwyraźniej robi to dobrze, bo otrzymała oficjalne zaproszenie od hiszpańskiego Ministerstwa Kultury i Sportu. Bibliotekarka z powiatu biłgorajskiego wybrała się do hiszpańskiej Pampeluny na konferencję „The challenges of the European book and reading policy” (tł. „Wyzwania europejskiej polityki książki i czytelnictwa”). Kierownik biblioteki w Aleksandrowie zabrała głos w panelu „Jakie jest prawo do czytania?”. Konferencja została zorganizowana z powodu prezydencji Hiszpanii w Radzie Unii Europejskiej w 2023 r. Podczas spotkania uczestnicy zastanawiali się nad tak istotnymi kwestiami, jak zrównoważony rozwój sektora wydawniczego czy prawo do czytania. To w ramach dyskusji nad propozycjami umożliwiającymi przemysłowi książkowemu stawić czoła wyzwaniom przyszłości.

Fot.archiwum

Justyna Bździuch na międzynarodowej konferencji w Pampelunie

Tomasz Zalewa

Znamy laureatów religijnego festiwalu

Znamy laureatów tegorocznych Spotkań z Poezją Papieską i Piosenką Religijną w Józefowie. Podczas przesłuchań, które zorganizował miejscowy ośrodek kultury, jury oceniło ponad 30 występów.

Fot.MOK w Józefowie

Ponad 30 wykonawców zgłosiło się na Spotkania z Poezją Papieską i Piosenką Religijną w Józefowie

Na scenie wybrzmiały m.in. „Tłumy serc”, „Ty obecny pośród nas”, „Emilii matce mojej” czy „Dzieci” w wykonaniu recytatorów:

– Poziom tegorocznych prezentacji był zróżnicowany. Łącznie jurorzy przyznali dziewięć nagród i pięć wyróżnień – podsumowuje w rozmowie z Informacyjną Agencją Samorządową dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie Beata Zaśko.

W kategorii poetyckiej pierwszą nagrodę za wiersz pod tytułem „Dzieci” zdobyła Gabriela Surmacz ze Szkoły Podstawowej w Majdanie Sopockim Pierwszym. Drugą, za ten sam utwór, odebrała Aleksandra Bulak ze Szkoły Podstawowej w Majdanie Nepryskim, a trzecia nagroda trafiła do Amelii Stasiewicz za wiersz „Matka”.

Spośród najmłodszych wokalistów z klas I-III pierwsze miejsce zajęła Rozalia Tabała z SP Majdan Sopocki Pierwszy, drugie wyśpiewała Oliwia Hałasa ze Studia Wokalno-Estradowego LOKAL-VOCAL w Zamościu, a trzecią nagrodę odebrała Oliwia Chwiejczak ze Szkoły Podstawowej w Bodaczowie. Na wyróżnienie zasłużyła Iga Piotrowska z Zespołu Szkół w Krasnobrodzie.

W kategorii klas IV-VI najlepiej zaśpiewała Julia Krupa ze studia LOKAL-VOCAL w Zamościu, drugie miejsce zajęła Paulina Remiśko z Agencji Artystycznej Ars Canta Akademii Wokalnej Magdaleny Stopy w Zamościu, a trzecia nagroda przypadła Agacie Lasocie z Zespołu Szkół Publicznych w Suścu. W tej grupie wykonawców jurorzy przyznali również dwa wyróżnienia dla zespołu Musicus z Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej i Klaudii Herdy z SP Majdan Nepryski.

Wśród uczniów najstarszych klas podstawówek najwyższe oceny członków jury zebrała Emilia Tabała z SP Majdan Sopocki Pierwszy, a drugą nagrodę wyśpiewała Gabriela Zając ze Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie. Kolejna wokalistka z tej szkoły Julita Rój i Maja Bielak ze Szkoły Podstawowej w Łukowej otrzymały wyróżnienia.

W najstarszej kategorii, w której występowali wokaliści ze szkół średnich, jedyną nagrodę zdobyła Dominika Kawka z Liceum Ogólnokształcącego w Krasnobrodzie.

Uczestników tegorocznych spotkań papieskich w Józefowie oceniali aktor i muzyk Michał Dudziński oraz wokalistka, dyrygent i pedagog Barbara Rabiega.

Tomasz Zalewa

Mieszkańcy sami ocalają od zapomnienia

Fot.UG Tereszpol

Drewniana figura została umieszczona w kapliczce w Tereszpolu-Kukiełkach przy skrzyżowaniu z traktem na Floriankę

Grupa nieformalna z terenu gminy Tereszpol zrealizowała projekt „Ocalamy od zapomnienia”. W ramach tego zadania wykonano m.in. dwie figury Chrystusa Frasobliwego.

Zabytkowe kapliczki to bardzo ważny element krajobrazu kulturowego gminy. Stanowią świadectwo religijności mieszkańców. Niejednokrotnie są to pamiątki po ważnych, często dramatycznych wydarzeniach. Kapliczki często były fundowane jako dziękczynne lub przebłagalne wota upamiętniające ważne wydarzenia historyczne.

Z tego powodu grupa aktywnych mieszkańców gminy Tereszpol postanowiła odtworzyć dwie zabytkowe figury znajdujące się niegdyś w miejscowych kapliczkach. Środki pozyskano w ramach projektu „Ocalamy od zapomnienia”, który ma na celu zachowanie dziedzictwa kulturowego i historycznego poprzez wykonanie dwóch figur Chrystusa. Figura drewniana została umieszczona w kapliczce w Tereszpolu-Kukiełkach, przy skrzyżowaniu z traktem na Floriankę. Natomiast figura betonowa znalazła miejsce w kapliczce w Lipowcu.

Dodatkowo w ramach projektu wydany został folder ukazujący dziedzictwo materialne Roztocza, a w szczególności gminy Tereszpol – m.in. krzyże, kapliczki, figury. Obiekty te stanowią cenne dla materialnej kultury dziedzictwo sakralne.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d42b69b008

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Krzysztof Cugowski wystąpił w Biszczy

Krzysztof Cugowski był gwiazdą i gościem specjalnym na XVII Przeglądzie Poezji Recytowanej i Śpiewanej Osób Niepełnosprawnych. „O księżyc Twardowskiego" w Biszczy, rywalizowali przedstawiciele blisko 30 placówkę pracujących na rzecz osób niepełnosprawnych. Artystami były osoby niepełnosprawne i ich przyjaciele.

Organizatorem wydarzenia był Warsztat Terapii Zajęciowej w Biszczy, Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Potrzebujących Pomocy „Otwórzmy Swoje Serca" w Zamościu oraz sponsorzy w tym instytucje, firmy i samorządy.

Dla wszystkich uczestników organizatorzy przygotowali obiad, a dla gości zaśpiewał sam gość honorowy - Krzysztof Cugowski.

Tomasz Zalewa

Przegląd Poezji Recytowanej i Śpiewanej Osób Niepełnosprawnych w Biszczy

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Docenili nauczycieli z Księżpola i okolic

Były odznaczenia, nagrody i dyplomy dla nauczycieli z gminy Księżpol. Najbardziej zasłużeni odebrali podziękowania w czasie Wojewódzkich Obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Zamościu. Kto wśród wyróżnionych?

Gmina Księżpol pamiętała o Dniu Nauczyciela i swoich pedagogach

Elżbieta Droździel – dyrektor Szkoły Podstawowej w Rakówce została uhonorowana Medalem Komisji Edukacji Narodowej nadanym przez Ministra Edukacji i Nauki za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Wdrażanie nowatorskich form i metod pracy edukacyjnej oraz innowacyjnych rozwiązań dotyczących edukacji i wychowania.

Irena Szmołda – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym została wyróżniona nagrodą Lubelskiego Kuratora Oświaty za wybitne osiągnięcia w zakresie kształtowania najważniejszych umiejętności uczniów określonych w podstawach programowych, a także za aktywną współpracę ze środowiskiem lokalnym, zaangażowanie szkoły na rzecz akcji charytatywnych, patriotycznych, sportowych i kulturalnych.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej Wójt Gminy Księżpol Jarosław Piskorski złożył życzenia pracownikom oświaty oraz wyróżnił za szczególne osiągnięcia dyrektorów, nauczycieli i pracowników samorządowych z terenu Gminy Księżpol. To:

- Anna Dubiel – kierownik Centrum Usług Wspólnych Gminy Księżpol

- Dorota Bednarz–Żuk – dyrektor Publicznego Przedszkola Samorządowego w Markowiczach

– **Halina Barska** – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu

– **Małgorzata Paluch** – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Korchowie Pierwszym

– **Wincenty Szymanik** – wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym

– **Andrzej Borowiec** – nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym

– **Wiesława Solak** – nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu

– **Agata Blicharz** – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Rakówce

– **Krzysztof Kulczycki** – nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Korchowie Pierwszym

– **Stanisław Harasim** – kierowca i konserwator zatrudniony w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu

– **Krzysztof Kiszczak** – konserwator zatrudniony w Centrum Usług Wspólnych Gminy Księżpol

Tomasz Zalewa

BIL

W gminie jak na światowych scenach

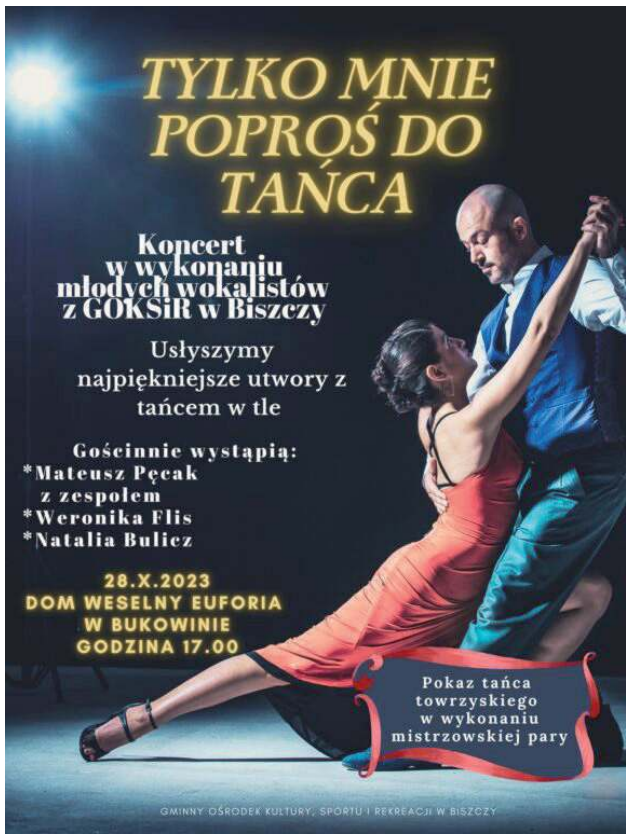

Mistrzowskie pary i miejscowi wokaliści już w sobotę w Bukowinie

Najpiękniejsze utwory z tańcem w tle do zobaczenia w jednym miejscu. Nie na Broadwayu, nie w Paryżu, ale w... Biszczy. Koncert „Tylko mnie poproś do tańca" już w najbliższą sobotę. Wystąpią młodzi wokaliści z GOKSiR w Biszczy, będą też goście i pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu mistrzowskiej pary. Koncert dokładnie 28 października Domu Weselnym w Bukowinie.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl d42b69b008

Łada popłynęła z liderem

Drugi mecz na własnym stadionie przegrała w tym sezonie Łada 1945 Biłgoraj. Biało-niebiescy ulegli w starciu z liderem IV ligi piłkarskiej Startem Krasnystaw 1:3 (0:2). - Nie powinniśmy popełniać takich błędów! Część zawodników zawiodła, oni też o tym wiedzą i też się z tym źle czują - mówi trener Łady, Paweł Babiarz.

Fot.archiwum

Walki w meczu z liderem na boisku w Biłgoraju było mnóstwo

Fot.archiwum

Paweł Babiarz (trener Łady 1945 Biłgoraj): - Z jednej strony to są tylko ludzie, ale z drugiej strony każdy chciałby, żeby ta jakość była na najwyższym możliwym poziomie.

Gospodarze przystępowali do meczu mocno osłabieni, bez kontuzjowanego swojego najlepszego strzelca Patryka Dorosza (więcej obok). Wiedzieli, że najlepszym snajperem Startu jest Jarosław Milcz, który przed meczem w Biłgoraju miał na koncie dziewięć trafień. Ale i tak nie zdołali go upilnować, bo w Biłgoraju dołożył kolejne dwa gole. Bramki dla gości padały zresztą w doliczonym czasie pierwszej połowy i w ostatnich sekundach meczu. Skończyło się porażką 1:3 po honorowym trafieniu Alexa Goncharevicha w 67. minucie z rzutu karnego.

- Boli szczególnie ta bramka stracona w końcówce pierwszej połowy spotkania. Bo ta stracona przy końcu meczu to efekt tego, że graliśmy w osłabieniu i się bardzo otworzyliśmy, dążąc do remisu. Start był trochę lepszą od nas piłkarsko drużyną i na niektórych pozycjach ma po prostu lepszą obsadę. Mamy swoje deficyty, jeszcze do tego brak Patryka był bardziej widoczny niż tydzień temu w Lublinie. Aczkolwiek uważam, że to nie jest wielkie usprawiedliwienie. Nie powinniśmy popełniać takich błędów! Część zawodników zawiodła, oni też o tym wiedzą i też się z tym źle czują. Z jednej strony to są tylko ludzie, ale z drugiej strony każdy chciałby, żeby ta jakość była na najwyższym możliwym poziomie. Mam duże pretensje za straconą pierwszą bramkę z rzutu rożnego, bo pracowaliśmy nad tym długo, wszyscy wiedzieli, gdzie jest największe zagrożenia i jak atakują rywale, a i tak Start nam strzelił gola. Druga bramka to efekt dwóch, trzech błędów indywidualnych. Ale chcę pochwalić zespół za wyjście na drugą połowę, bo w szatni powiedzieliśmy sobie kilka mocniejszych słów. Powiedzieliśmy sobie, że albo to wygramy 3:2, albo polegniemy 1:3, czy 1:4. Strzeliliśmy gola z karnego i uważam, że tak powinna być czerwona kartka dla zawodnika Startu Krasnystaw. Sędzia pokazał inaczej i ciekawy jestem, jak on tę sytuację opisze. Szkoda, że Kuba Paćkowski nie wykorzystał znakomitej sytuacji, którą miał na 2:2. Wtedy wszystko byłoby możliwe. Darek Kuliński wyleciał z boiska za drugą żółtą kartkę i musieliśmy się bardziej otworzyć. Przegraliśmy, ale i tak dziękuję zawodnikom za drugą połowę, bo zrobili dużo, żeby ten mecz odwrócić - **tłumaczy szkoleniowiec Łady, Paweł Babiarz.**

W najbliższej kolejce Łada 1945 zagra na wyjeździe ze Stalą Poniatowa. Rywal zajmuje 12 miejsce w czwartoligowej tabeli, a w ten weekend nie potrafił sobie poradzić w meczu z ostatnim Gromem Kąkolewnica. Spotkanie w Poniatowej w niedzielę o godzinie 14.

ŁADA 1945 BIŁGORAJ - START KRASNYSTAW 1:3 (0:2)

Bramki: Goncharevich (67` k) - Milcz (19`,45`), Pachuta (90`).

Tomasz Zalewa

Najlepszy snajper zagra dopiero wiosną

Fatalna informacja wisiała w powietrzu od kilku dni i niestety jest potwierdzenie. Najskuteczniejszy piłkarz Łady 1945 Biłgoraj - Patryk Dorosz, nie zagra już do końca rundy jesiennej. Snajper, który zdobył dla biało-niebieskich 8 goli i był postrachem czwartoligowych rywali, nabawił się pechowej kontuzji w meczu z Janowianką. Sam zawodnik potwierdził Nowej Gazecie Biłgorajskiej, że czekają go badania i rehabilitacja.

Fot.Łada 1945 Biłgoraj

Patryk Dorosz miał wyjątkowego pecha w meczu z Janowianką. Nie dość, że wbił piłkę do bramki, to sędzia gola nie uznał. Do tego po chwili napastnik Łady musiał opuścić boisko. Do gry wróci dopiero na wiosnę

Do pechowej kontuzji doszło w meczu Łady z Janowianką Janów Lubelski (8 października). W 14. minucie spotkania Patryk Dorosz z bliska wpakował futbolówkę do bramki, ale tak niefortunnie, że uderzył kolanem w słupek. Przez kilka minut nie mógł się podnieść, w końcu z grymasem bólu musiał opuścić boisko.

– Nie zagram i to do końca rundy niestety. Aktualnie czekam na rezonans magnetyczny, żeby zobaczyć, co tak naprawdę jest z tym kolanem. Mam nadzieję, że wrócę do treningów jak najszybciej, żeby dobrze przepracować okres przygotowawczy – **przekazał nam Patryk Dorosz.**

To tym bardziej smutna informacja, że pierwsze diagnozy lekarzy nie były aż takie złe.

- I właśnie teraz jest moment, żeby skoncentrować się na budowaniu tej drużyny bez Patryka w składzie. Wiadomo, jak ważny jest to dla nas zawodnik, wiadomo, ile znaczy i ile daje tej drużynie, ale nie może być też tak, że to jeden zawodnik decyduje o tym, czy my wygrywamy i zdobywamy punkty, czy nie. Życie bez Patryka Dorosza też musi istnieć. Natomiast nie ma co ukrywać, że kiedy Patryk wróci do gry, będzie naszym dużym wzmocnieniem i pewnie będzie nam dużo łatwiej - tłumaczy szkoleniowiec Łady, Paweł Babiarz.

Do zakończenia rundy jesiennej Łada 1945 Biłgoraj rozegra jeszcze cztery mecze bez Patryka Dorosza. W tym u siebie z Kryształem Werbkowice i Ogniwem Wierzbica.

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 12 kolejki:
Olimpiakos - Victoria 0:0
Grom - Korona Łaszczów 1:1
Metalowiec - Graf 0:3
Tanew - Huczwa Tyszowce 2:5
Błękitni - Sparta Łabunie 3:1
Hetman - Pogoń 96 1:2
Omega - Unia Hrubieszów 2:3
Potok Sitno - Olimpia 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	12	31	67-9
2.	Huczwa Tyszowce	12	31	48-14
3.	Victoria Łukowa	12	26	23-11
4.	Pogoń 96	12	25	35-14
5.	Grom Różaniec	12	25	20-9
6.	Omega Zamość	12	23	32-18
7.	Graf Chodywańce	12	22	23-17
8.	Olimpiakos	12	17	18-14
9.	Błękitni Obsza	12	14	20-30
10	Korona Łaszczów	12	13	15-25
11	Tanew Majdan Stary	12	12	24-29
12	Potok Sitno	12	11	13-36
13	Olimpia Miączyn	12	9	18-29
14	Metalowiec Goraj	12	7	14-44
15	Unia Hrubieszów	12	5	7-40
16	Sparta Łabunie	12	0	7-45

Zapowiedź 13 kolejki:
Victoria Łukowa - Hetman Zamość (29.10, 15:00)
Huczwa Tyszowce - Olimpiakos Tarnogród (29.10, 12:00)
Graf Chodywańce - Tanew Majdan Stary (28.10, 14:00)
Błękitni Obsza - Metalowiec Goraj (29.10, 14:00)
Olimpia Miączyn - Sparta Łabunie (28.10, 14:00)
Unia Hrubieszów - Potok Sitno (28.10, 14:00)
Korona Łaszczów - Omega Stary Zamość (29.10, 13:00)
Pogoń 96 Łaszczówka - Grom Różaniec (28.10, 14:00)

IV LIGA

Wyniki 13 kolejki:
Łada 1945 - Start 1:3
Lewart - Górnik II Łęczna 1:0
Motor II - Stal Kraśnik 2:4
Huragan - Ogniwo 1:2
Gryf - Tomasovia Lubelski 0:0
Opolanin - KS Drzewce 2:5
Granit - Kryształ 2:2
Grom - Stal Poniatowa 1:1
Janowiankai - Lublinianka 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	13	31	28-15
2.	Janowianka J	13	30	37-12
3.	Stal Kraśnik	13	28	33-15
4.	KS Drzewce	13	28	32-14
5.	Lewart Lubartów	13	27	24-10
6.	Opolanin	13	23	29-28
7.	Łada 1945 Biłgoraj	13	22	26-20
8.	Motor II Lublin	13	20	22-22
9.	Tomasovia	13	19	22-18
10	Gryf Gmina Zamość	13	18	20-15
11	Kryształ Werbkowice	13	16	16-23
12	Stal Poniatowa	13	14	17-24
13	Górnik II Łęczna	13	12	19-26
14	Lublinianka Lublin	13	11	14-22
15	Huragan	13	10	15-23
16	Ogniwo Wierzbica	13	8	11-29
17	Granit Bychawa	13	7	10-29
18	Grom Kąkolewnica	13	7	10-40

Zapowiedź 14 kolejki:
Górnik II Łęczna - Lublinianka Lublin (29.10, 13:30)
Start Krasnystaw - Janowianka Janów Lubelski (29.10, 11:00)
Stal Poniatowa - Łada 1945 Biłgoraj (29.10, 14:00)
Kryształ Werbkowice - Grom Kąkolewnica (29.10, 14:00)
KS Drzewce - Granit Bychawa (28.10, 15:00)
Ogniwo Wierzbica - Opolanin Opole Lubelskie (28.10, 14:00)
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Huragan Międzyrzec Podlaski (29.10, 14:00)
Stal Kraśnik - Gryf Gmina Zamość (29.10, 13:00)
Lewart Lubartów - Motor II Lublin (29.10, 12:00)

KLASA A

Wyniki 10 kolejki:
Igros - Włókniarz Frampol 2:0
Huragan - Roztocze 1:2
Alwa - Orkan Bełżec 0:5
BKS Bodaczów - Andoria 2:2
Szumy Susiec - Granica 2:4
Sokół - Olender Sól 0:2
Orion - Sparta Wożuczyn 5:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	BKS Bodaczów	10	25	24-9
2.	Roztocze	10	24	32-19
3.	Andoria Mircze	10	22	36-15
4.	Olender Sól	10	22	21-13
5.	Huragan	10	18	23-12
6.	Orkan Bełżec	10	16	25-20
7.	Szumy Susiec	10	13	18-18
8.	Igros Krasnobród	10	13	10-18
9.	Włókniarz Frampol	10	12	18-24
10	Orion Dereźnia	10	11	27-24
11	Sparta Wożuczyn	10	10	16-31
12	Sokół Zwierzyniec	10	9	19-20
13	Granica	10	7	13-25
14	Alwa Brody Małe	10	1	12-46

KLASA B

Wyniki 9 kolejki:
Rakovia Rakówka - Relax 3:3
Orzeł - Aleksandria 4:1
Huragan - Wola Różaniecka 0:7
Tarpan - Piast Babice 2:1
Wrzos - Cosmos Józefów 0:6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Relax Księżpol	9	23	39-14
2.	Orzeł Tereszpol	9	20	19-8
3.	Wola Różaniecka	9	15	30-21
4.	Piast Babice	9	15	26-14
5.	Cosmos Józefów	9	15	18-10
6.	Tarpan Korchów	9	11	16-16
7.	Wrzos Szyszków	9	8	10-33
8.	Aleksandria	9	8	20-25
9.	Rakovia Rakówka	9	7	18-26
10	Huragan Chmielek	9	3	9-38

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Grom nie dowiózł zwycięstwa. Gola strzelił im... bramkarz rywali

Wieli niedosyt i rozgoryczenie w Różańcu. Grom miał trzy punkty na wyciągnięcie ręki. W doliczonym czasie gry gola stracił po strzale... bramkarza Korony Łaszczów. Zresztą świetnie nam znanego, bo to były golkiper Łady Biłgoraj - Łukasz Szawara. Na listę strzelców wpisał się w 95. minucie i po chwili sędzia zakończył mecz.

FotGrom Różaniec

Grom Różaniec jeszcze w 94. minucie spotkania miał na koncie trzy punkty

Grom już praktycznie dopisywał sobie trzy punkty za mecz dwunastej kolejki piłkarskiej klasy okręgowej. Bo od 26. minuty prowadził po trafieniu Brzyskiego. Aż przyszła feralna 95. minuta spotkania.- Pech wielki, bo to były już ostatnie sekundy spotkania. Graliśmy już wtedy w dziesiątkę, po dwóch żółtych kartkach i w konsekwencji czerwonej Macieja Gałki. W zasadzie broniliśmy już wyniku od kilku minut. Kompletnie niepotrzebny rzut wolny z bocznego sektora boiska, dobre dośrodkowanie i bramkarz gości poszedł w pole karne. Łukasz Szawara zachował się na tyle przytomnie, że strzelił nam gola i po chwili sędzia odgwizdał koniec spotkania. Czy zasłużony remis? Z perspektywy całego spotkania to zdecydowanie lepsze byłoby dla nas zwycięstwo. Rzadko się zdarza, żeby to bramkarz zdobywał gola, ale z drugiej strony on też jest na boisku i w takich sytuacjach, jak ta, może się przydać - **mówi trener Gromu, Siergiej Sawczuk.**

Ostatecznie Grom zremisował z Koroną Łaszczów 1:1. Też remis, tyle że bezbramkowy, był w Tarnogrodzie, gdzie Olimpiakos podejmował Victorię Łukowa. W Goraju Metalowiec gładko przegrał z Grafem Chodywańce 0:3 i w perspektywie wyjazdu do Obszy nie jest w łatwej sytuacji. Wspomniany klub z Obszy nie zawiódł w zasadzie jako jedyny z naszych w tej kolejce, odprawiając 3:1 outsidera i zdecydowanie najsłabszy zespół okręgówki, Spartę Łabunie. Ostatnie zespół z powiatu biłgorajskiego, Tanew Majdan Stary, przegrała u siebie z Huczwą Tyszowce 2:5, a był to bardzo dziwny mecz. Goście prowadzili już 2:0, Tanew wyrównała po bramkach Maciochy (k) i Kiełbasy, ale w końcówce, Huczwa dołożyła trzy gole. W tej kolejce na uwagę zasługuje jeszcze pierwsza w sezonie porażka Hetmana Zamość. Lider i faworyt do awansu przegrał 1:2 na własnym boisku z Pogonią 96 Łaszczówka. Za tydzień mecz na szczycie w Łukowej. W niedzielę o godzinie 15 Victoria zagra właśnie z Hetmanem.

Siergiej Sawczuk (trener Gromu Różaniec) mówi o wielkim niedosycie po meczu z Koroną Łaszczów

Tomasz Zalewa

Niespodzianka w Rakówce. Tu już połowa sezonu

Po udanej rundzie jesiennej Relax Księżpol rozkłada się w fotelu lidera klasy B

O włos od wielkiej niespodzianki byli piłkarze Rakovii Rakówka. Skazywani na pożarcie gospodarze zremisowali z liderem Relaxem Księżpol 3:3, choć mogli nawet pokusić się o trzy punkty. I była to już ostatnia kolejka rundy jesiennej w piłkarskiej klasie B.

Relax Księżpol pewnie zmierza po awans i w ośmiu dotychczasowych meczach miał na koncie siedem zwycięstw i tylko jeden remis. Do Rakówki przyjechał właściwie na wycieczkę. Tymczasem na boisku pachniało wielką niespodzianką.

- Niespodzianką było to, że Rakovia nie dowiozła 3:2 do końca. Podział punktów szczęśliwy dla Relaxu - **prostują dumni działacze gospodarzy.**

Wicelider z Tereszpola wykorzystał potknięcie rywali i pewnie rozbił Aleksandrię Aleksandrów 4:1. Relax Księżpol na półmetku sezonu jest najlepszym zespołem klasy B i o trzy punkty wyprzedza Orzeł Tereszpol. W rundzie jesiennej oba zespoły spisują się zdecydowanie najlepiej i są na dobrej drodze, żeby na wiosnę cieszyć się z awansu.

Tomasz Zalewa

Zawodnik z Biłgoraja w reprezentacji

Nazywa się Miłosz Wiatr i jest młodym zawodnikiem BKS Biłgoraj. Trafił właśnie do reprezentacji. Póki co do reprezentacji województwa lubelskiego, ale od czegoś trzeba zacząć. Utalentowany dwunastolatek pochodzi z Kocudzy, a do biłgorajskiego klubu przeniósł się z Włókniarza Frampol.

Miłosz Wiatr to zawodnik z rocznika 2011 trenujący na co dzień w BKS Biłgoraj. Spisuje się na tyle dobrze, że został dostrzeżony i powołany na zgrupowanie kadry województwa lubelskiego w ramach Jesiennej Akademii Młodych Orłów, która odbywa się w Siedlcach.

Tomasz Zalewa

Miłosz Wiatr to kolejny zdolny zawodnik BKS Biłgoraj

Szczypiorniści też powołani

Do reprezentacji województwa lubelskiego powołani zostali dwaj piłkarze ręczni MKS Biłgoraj, trenujący i grający w zespole młodzików. To Karol Bartosik i Hubert Rataj.

Karol gra na pozycji kołowego, Hubert to prawy rozgrywający. Chłopcy są wiodącymi postaciami w biłgorajskiej drużynie.

- Wykazują się dużą pracą na treningach. Mają świetne warunki fizyczne oraz umiejętności. Kadra wojewódzka jest dla rocznika 2009 i młodszych, a nasi chłopcy są z 2010 roku także jeszcze wiele przed nimi. Bardzo dobrze radzą sobie na turniejach mieczach ligowych i są wiodącymi postaciami drużyny - informuje MKS Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Karol Bartosik (MKS Biłgoraj) ...

...i Hubert Rataj (MKS Biłgoraj) powołani do reprezentacji województwa lubelskiego szczypiornistów

BIL

eprasa.pl d42b69b008

Wyjątkowy Przegląd twórczości wyjątkowych osób

Fot.Natalia Racaitis

A to aranżacja „Rzepki" Juliana Tuwima w wykonaniu aktorów z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Janowie Lubelskim

Fot.Natalia Racaitis

Roksana Oleszek odbiera nagrodę oraz dyplom uznania za swój występ

Były łzy, śmiech i dużo emocji. Ponad 140 artystów z 14 placówek z terenu Polski wzięło udział w Biłgorajskim Przeglądzie Twórczości Muzycznej i Teatralnej Osób Niepełnosprawnych, który odbył się 20 października w Biłgorajskim Centrum Kultury.

Fot.Natalia Racaitis

Aktorzy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Biłgoraju odbierają nagrodę i dyplom za swój występ

Fot.Natalia Racaitis

Podczas Przeglądu sala widowiskowa BCK była zapełniona po brzegi

Już po raz XIX Warsztat Terapii Zajęciowej w Biłgoraju zaprosił na Przegląd Twórczości Muzycznej i Teatralnej Osób Niepełnosprawnych. W Biłgorajskim Centrum Kultury spotkali się dziś artyści z wielu części Polski.

- W tym roku mamy rekordową liczbę uczestników aż z 14 placówek. W sumie ponad 140 artystów z niepełnosprawnością wystąpiło na scenie, do tego uczestnicy imprezy i osoby sprawne – jak widać, nasz teatr był pełny. Udało się zintegrować bardzo dużą liczbę osób nie tylko z powiatu biłgorajskiego, bo byli również goście z powiatów: lubelskiego, zamojskiego, krośnieńskiego, z Podkarpacia. Więc była spora reprezentacja, można powiedzieć, z terenu Polski – **mówi Bogusław Ciosmak, organizator wydarzenia i kierownik biłgorajskiego Warsztatu Terapii Zajęciowej.**

Bogusław Ciosmak podkreśla, że Przegląd jest imprezą o charakterze kulturalnym, która ma na celu zintegrować środowisko osób z niepełnosprawnością i placówki zajmujące się terapią osób z niepełnosprawnością.

- Ale najważniejsze w tym wydarzeniu jest to, że osoby z niepełnosprawnością mogą zaprezentować swoje talenty i swoją ciężką pracę. Bo sukcesy nie przychodzą łatwo, niejednokrotnie są okupione ciężką pracą – **dodaje.**

Przegląd trwa od 19 lat (z przerwą spowodowaną pandemią). Jego organizatorem jest Warsztat Terapii Zajęciowej w Biłgoraju, który funkcjonuje od 24 lat, natomiast Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za Krokiem", w ramach którego funkcjonuje WTZ, działa przeszło 30 lat. Jak Stowarzyszenie ocenia to, co udało się osiągnąć przez 30 lat działalności. Czy są zadowoleni?

- Gdybyśmy byli zadowoleni, byłoby bardzo niedobrze. Bo jak ktoś jest zadowolony, to już nic więcej nie robi. Cieszymy się, że tak wiele udało się osiągnąć, ale wiemy, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, dlatego nie jesteśmy zadowoleni. Jest jeszcze szerokie pole do zagospodarowania, gdyż potrzeby osób niepełnosprawnych nie są jeszcze realizowane w sposób całościowy. My próbujemy tworzyć oczka w łańcuszku, ale łańcuszek nie jest jeszcze pełny. Brakuje przede wszystkim działań z niepełnosprawnymi osobami dorosłymi. Chodzi tutaj o zatrudnianie, bo od czasów pandemii nam, jako warsztatowi, udało się wprowadzić na rynek pracy tylko jedną osobę i to na miejsce stworzone przez nasze Stowarzyszenie. Ciągle jest coś do zrobienia. Chcemy rozwijać siebie, naszą pracę, ale przede wszystkim naszych uczestników, naszych podopiecznych – **wyjaśnia Bogusław Ciosmak, kierownik biłgorajskiego Warsztatu Terapii Zajęciowej.**

Fot.Natalia Racaitis

Bogusław Ciosmak
organizator wydarzenia i kierownik biłgorajskiego Warsztatu Terapii Zajęciowej

Przegląd jest imprezą o charakterze kulturalnym, która ma na celu zintegrować środowisko osób z niepełnosprawnością i placówki zajmujące się terapią osób z niepełnosprawnością.

W tym Przeglądzie nie ma wygranych i przegranych. Jest jedno wielkie podium z pierwszym miejscem. Dlatego na koniec wszyscy uczestnicy dostali nagrody, dyplomy i podziękowania.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Przedstawiciel Niepublicznego Przedszkola Specjalnego w Biłgoraju odbiera nagrodę za występ swojej grupy

BIL

eprasa.pl d42b69b008